

Z prac rządu

Utrzymać szybkie tempo rozwoju gospodarki

Podwyżki dla dalszych grup pracowniczych

Jak informuje Rzecznik Prasowy Rządu — 16 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem wojewodów i prezydentów miast. Na podstawie analiz przedłożonych przez Komisję Planowania i GUS rząd dokonał oceny wykonania zadań społeczno-gospodarczych w lipcu i w okresie siedmiu miesięcy br., a jednocześnie określił kroki, jakie należy przedsięwziąć w celu utrzymania szybkiego tempa rozwoju gospodarki w drugim półroczu.

Wyniki lipca i siedmiu miesięcy wykazują, iż utrzymuje się wysoka dynamika społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

W przemyśle i innych działach produkcji materiałnej zadania zostały zrealizowane po myślnie i z wyprzedzeniem w stosunku do założeń planu. W

dużej mierze przyczyniła się do tego realizacja zadań dodatkowych, podjętych dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej. Pomyślnie wykonano zadania produkcyjne stworzonego możliwości lepszego zaopatrzenia rynku wewnętrznego i zwiększenia dostaw na eksport. Wzrost produkcji, zwa-

sza w przemyśle osiągnięty został w głównej mierze dzięki zwiększeniu wydajności pracy. W wysokim stopniu wzrosły dochody pieniężne ludności. Jednocześnie, zwiększone dostawy towarów do handlu pozwoliły zrównoważyć wysoki wzrost siły nabywczej ludności. Niepomyślnie warunki atmosferyczne wpłynęły na opóźnienie żniw i spóźnienie prac w rolnictwie. W działalności inwestycyjnej stwierdzono wysoką dynamikę nakładów inwestycyjnych, przeszło dwukrotnie przewyższając planowane tempo, a jednocześnie opóźnienia w oddawaniu niektórych obiektów do użytku. Pomyślnie realizuje swoje zadania handel zagraniczny i inne działy gospodarki.

W następstwie dokonanej analizy Rada Ministrów ustaliła konkretne przedsięwzięcia, których realizacja zapewni wykonanie zadań gospodarczych w drugim półroczu, a zarazem stworzy korzystne warunki do podjęcia zadań przy szóstym.

Za najważniejsze aktualnie zadanie, któremu wszystkie ogniwa administracji i gospodarki powinny poświęcić maksimum uwagi uznano przyspieszenie zbioru zbóż oraz innych prac polowych, a zwłaszcza siewu rzepaku, poplonów i zbóż ozimych.

Dotychczasowy przebieg żniw
Dokończenie na str. 2

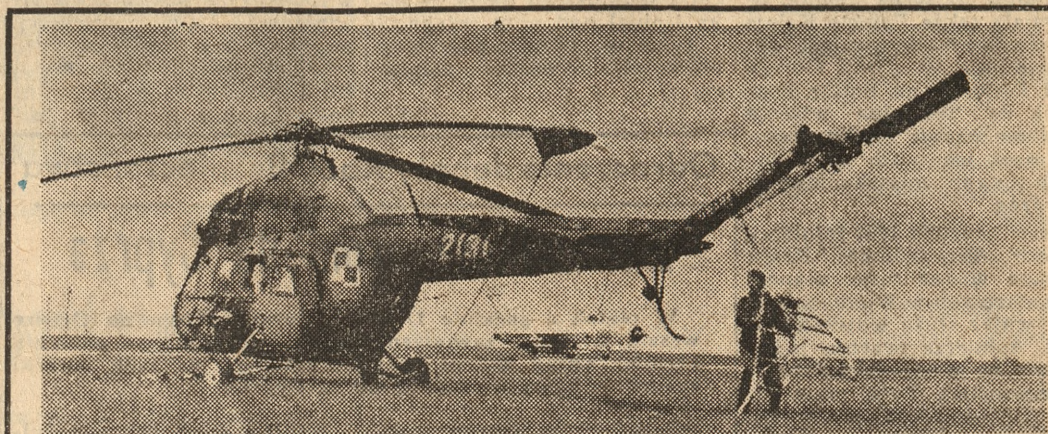
Helikopterem u żniwiarzy

Wreszcie sprzyja pogoda

Obserwowaliśmy wczoraj prace żniwne z lotu ptaka. Po-
lecieliśmy helikopterem prowadzonym przez doświadczono-
go pilota kpt. Czesława Opokę. Pasażerami śmigłowca byli
też dyrektor Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzę-
du Wojewódzkiego mgr inż. Jan Tomaszewski i mgr inż.
Marek Znamierowski, którzy interesowali się stopniem za-
awansowania żniw w południowo-wschodniej części nasze-
go województwa.

Lecąc w kierunku wschodnim, mieliśmy okazję obserwo-
wać z wysokości około stu metrów prace żniwne w okoli-
cach Poznania. O godz. 10.20
na polach powiatu poznańskiego
go pracowały liczne maszyny
żniwne, zwożono zboże do sto-
dół i stogów. Znacznie jednak
połacie pól czekały jeszcze na
swoją kolej. Głównie były to
łany pszenicy i owsa, choć nie
brakowało także plantacji
jęczmienia jarego, a nawet
żyta. Im dalej na wschód, tym
stopień zaawansowania prac
żniwnych większy, zwłaszcza
w powiecie wrzesińskim,
gdzie wiele pól uprzątnięto cał-
kowicie ze zbóż. W rejonie
Pyzdr widzieliśmy już sporo
wykonanych podorywek. W
krajobrazie powiatu kaliskiego
dominowały rzędy styg wy-
sychających w słońcu. Termo-
metr w momencie naszego
startu wskazywał 28 st. C.
Temperatura wzmagala się z
każdą godziną, aby apogeum
osiągnąć w południe.

W Przedsiębiorstwie PGR
Kotowiecko w powiecie
ostrowskim trwały podorywki.
Podobnie było na polach Sta-
cji Hodowli Roślin w Sobót-
ce, gdzie za brzońmi talerzo-
wymi rozbijającymi ryżko,



Śmigłowiec Mi-2

Fot. — K. Fijałkowski

30-lecie ludowego Lotnictwa Polskiego

Centralne obchody w Poznaniu

Za kilka dni żołnierze w stalowych mundurach, a z ni-
m całe społeczeństwo obchodzić będą 30-lecie ludowego
Lotnictwa Polskiego. Centralne obchody odbędą się w Poz-
naniu. Obecnie w zakładach pracy, instytucjach, obozach
letnich odbywają się spotkania społeczeństwa z lotnikami,
wieczornice, koncerty, akademie.

Głównym dniem obchodów będzie czwartek, 22 sierpnia
br. O godz. 9 zostanie otwarta Sala Tradycji Wojsk Lotni-
czych. Przybyć mają m. in. członkowie kierownictwa poli-
tycznego Wielkopolski, dowództwa Wojsk Lotniczych,
lotnicy-weterani, przedstawiciele zakładów pracy współ-
pracujących z jednostkami lotniczymi na terenie całego
kraju, przodujący dowódcy, działacze organizacji społecz-
nych i młodzieżowych. W Sali Tradycji odbędą się spot-
kania z zasłużonymi dla lotnictwa.

Tego samego dnia o godz. 18 w auli UAM rozpocznie się
jubileuszowy koncert. Przewidywany jest w nim udział
przedstawicieli władz politycznych województwa, kierow-
nictw ministerstw współpracujących z lotnictwem, przed-
stawicieli Armii Radzieckiej. W koncercie wezmą udział:
Centralny Zespół Wojsk Lotniczych „Eskadra”. Reprezen-
tacyjna Orkiestra WL oraz laureaci tegorocznego festiwa-
lu w Połęczynie Zdroju.

W piątek, 23 bm. o godz. 12 na Starym Rynku nastąpi
honorowa odprawa wart i pokaz musztry parady w wy-
konaniu Reprezentacyjnej Orkiestry Wojsk Lotniczych.

W sobotę, 24 o godz. 16 w amfiteatrze w Parku Brater-
stwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli
rozpocznie się kilkugodzinny koncert dla społeczeństwa
Poznania.

Na niedzielę, 25 bm. lotnicy przygotowali miłą niespo-
dziankę dla przodujących pracowników poznańskich za-
kładów pracy oraz Państwowych Gospodarstw Rolnych.
Będą nią przeloty samolotem nad Poznaniem. (jk)

Spadochronowy mistrz świata

u H. Michałowskiego

Dowódca Wojsk Lotniczych
gen. brg. pilot Henryk Micha-
łowski przyjął wczoraj mi-
strza świata w skokach spado-
chronowych sierżanta Stani-
sława Sidora. Gen. H. Micha-
łowski pogratulował skoczko-
wi wspaniałego sukcesu, pod-
kreślając, iż jest to osiągnię-
cie szczególnie cenne, ponie-
waż wywalczone je w roku
XXX-lecia ludowego Lotnic-
twa Polskiego. Stanisław Si-
dor poinformował dowódcę
Wojsk Lotniczych o przebiegu
konkurencji niedawno zakoń-
czonych mistrzostw świata w
Szolnoku na Węgrzech oraz o
swej codziennej pracy techni-
ka w jednej z jednostek lotni-
czych. (ask)

Milion moskwičan zwiedziło

polską wystawę

Polska wystawa gospodar-
cza w Moskwie przeżywała w
piątek swój wielki dzień. W
tym bowiem dniu liczba zwie-
dzających naszą jubileuszową
ekspozycję przekroczyła milion
osób.

Ta rekordowa frekwencja o-
siągnięta w ciągu miesiąca
jest wymownym świadectwem
ogromnego powodzenia, jakie
zdołała wystawa wśród szerokiego
rzesz społeczeństwa rad-
zieckiego, a zarazem dowo-
dem powszechnej sympatii oka-
zywanej naszemu krajowi i
wielkiego zainteresowania dla
jego socjalistycznego dorobku.
PAP

Spotkanie z poznańskimi fotoreporterami

Rola i zadania środków masowej informacji — prasy i te-
lewizji, nie mogą być w pełni realizowane bez pracy foto-
reporterów.

Operując aparatem fotogra-
ficznym czy kamerą filmową,
dziennikarz przekazuje i czę-
sto dokumentuje najważniejsze
wydarzenia życia społecz-
nego i politycznego miasta, re-
gionu i kraju. Sam bierze u-
dział w pomnażaniu dorobku
ogólnonarodowego, nierzadko
osiąganego czynami społecznymi.
Z kamerą dociera wszę-
dzie; uczestniczył w budowie
trasy E-8, „Poloneza”, pra-
cach żniwnych kombinatów
rolnych w Żydowie lub No-
wym Świecie; zjawia się kie-
dy dekorują zasłużonych, fo-
tografią piętnuje niedociągnię-
cia i zaniedbania.

O tych i innych zadaniach
dziennikarskich fotoreporte-
rów i operatorów TV mówił
I sekretarz KW PZPR w Po-
znaniu Jerzy Zasada na spot-
kaniu z fotoreporterami po-
znańskiej prasy i operatorami

TV, w którym wziął nadto u-
dział sekretarz KW Bogdan
Gawroński.

I sekretarz KW wysoko oce-
nił osiągnięcia poznańskich
fotoreporterów i operatorów
TV, przekazując w imieniu
Sekretariatu i Egzekutywy
KW uznanie i podziękowanie
za dotychczasowy wkład i o-
siągnięte wyniki.

W czasie spotkania wywią-
zała się bezpośrednia dysku-
sja. Reporterzy zapoznali I
sekretarza z problemami war-
sztatowymi, wskazali na trud-
ności oraz poinformowali o
zamierzanych przedsięwzię-
ciach, których celem jest m.
in. usprawnienie pracy zawo-
dowej.

W imieniu poznańskich fo-
toreporterów Eugeniusz Kitz-
mann podziękował za wysoką
Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Upodobania

To pytanie stanowi jeden z żelaznych punktów każdego
wywiadu; nie zdziwiłbym się specjalnie, gdyby weszło
też na stałe do wszelkich możliwych kwestionariuszy
osobowych, po rubrykach: wzrost, kolor oczu, obywatelstwo,
miejsce pracy — pozycja „jakie jest twoje hobby?”.

Nie spotkałem dotychczas nikogo, kto na pytanie owo od-
powiedziałby po prostu: — Nie wiem, nie mam. Przedem już
gotowi byłibyśmy przyznać się do obżarstwa, nieuleczalnej
choroby, czy wrodzonych skłonności do mijania się z praw-
dą. Ale do braku hobby? Nigdy! Nie wypada. Indagowani te-
dy przy różnych okazjach, gorątkowo szukamy w myślach, by
po chwili odkrywczo stwierdzić: — No... telewizja, yyyhm... ro-
dzina (?). Itd., itp. W ten sposób pojęcie „konik”, stając się
coraz bardziej modne, ulega jednocześnie dewaluacji.

Rzecz jasna — nie brak wśród nas prawdziwych hobbystów
(w szerokim tego słowa znaczeniu, nie tylko „zbieraczy”), w
których życiu hobby różne odgrywa znaczenie.

Dla jednych jest to po prostu relaks, wypoczynek, uciechka
od codzienności. Godzinami potrafią na przykład przesiady-
wać w swoich ogródkach działkowych, kopać, podlewać, prze-
sadzać, cieszyć się każdym zielonym pędem. Drudzy zaspoka-
jają tą drogą swoją pasję poznawczą i poszukiwawczą, roz-
wijając drzemające w nich uzdolnienia, znajdując rekompensatę
dla swych pozazawodowych ambicji. W ten sposób kolekcjo-
ner znaczków staje się po części detektywem, historykiem i
geografem; inżynier-elektronik osiąga mistrzostwo w grze na
gitarze klasycznej, a lekarz weterynarii zdobywa główną na-
godę w „Wielkiej Grze”, w dziedzinie: malarstwo włoskie. Dla
innych jeszcze — jest to forma wyżycia się, rozładowania na-
gromadzonej energii, emocja. Znam brzydystów, którzy potra-
filiby do końca spokojnie rozegrać partię na pokładzie ton-
nego okrętu. To oczywiście przesada, nikt jednak chyba nie
zaprzeczy, że np. przy brzydowym stoliku urzeczywistniają się
uproszczone modele różnych praktycznych sytuacji życiowych
i rodzą się racjonalne sposoby ich opanowywania.

Słowem — dobre hobby, to rzecz miła i ze wszelkich miar
pożyteczna. Pamiętajmy wszakże, iż słowo to oznacza: ulubione za-
jęcie, któremu poświęca się wolny czas; pasję i amatorskie
zamiłowanie do czegoś. Przeto w moim przekonaniu, praw-
dziwym hobbystą (znów sensu largo) jest tylko ten, kto istotnie
wszystkie wolne chwile poświęca swemu zamiłowaniu, pieleg-
nuje je i systematycznie doskonali.

Jeżeli ktoś „od dechy do dechy” ogląda program telewizyj-
ny, bo to najwygodniejsze, lub trzyma w domu kanarka, który
spełnia raczej rolę mebla — nie ma podstaw, by twierdzić, iż
ma hobby. Podobnie jak z faktu, iż dość często zdarza mi
się korzystać z usług PKP — nie wynika bynajmniej, że jestem
milośnikiem kolei.

Nie mieć „konika” — tego prawdziwego — to żaden dysho-
nor. W końcu nie każdy odczuwać musi taką potrzebę. Czy w
ten sposób coś traci, staje się o coś uboższy? Chyba nie. Prze-
cież z reguły bywa tak, iż krąg naszych zainteresowań jest
szeroki. Lubimy chodzić do kina i otaczać się kwiatami, z równ-
nym zaciekawieniem oglądamy mecz piłki nożnej i spektakl
teatralny, chętnie fotografujemy i śpiewamy (nie tylko przy go-
leniu).

Ba, wielu z nas, zwyczajnie i po prostu, lubi swoją pra-
cę. Z prawdziwą pasją — i pożytkiem nie tylko dla siebie —
angażuje się w swoim zawodzie, znajduje satysfakcję w spo-
łecznym działaniu na rzecz innych. Czyż zatem ludzie ci muszą
się w tak zwanym towarzystwie plonąć tylko z tego powodu, iż
nie mają ochoty, a nieraz czasu, by oddać się bez reszty ho-
dowli kaktusów, lub namiętnemu kolekcjonowaniu staroci?

ZBYSZEK KRUSZONA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do
przyszłej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”,
skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Żołnierze dla regionu

Żołnierze Wojska Polskiego czynnie uczestniczą w realizacji programu rozwoju kraju i Wielkopolski. Codziennie setki żołnierzy, podoficerów i oficerów jednostek podległych Wojewódzkiemu Sztabowi Wojskowemu w Poznaniu stają do pracy na najważniejszych obiektach gospodarczych i społecznych.

Jak już informowaliśmy, blisko 200 żołnierzy, uzupełniając pracę przedsiębiorstw specjalistycznych, pomaga przy budowie stadionu 22 Lipca w Poznaniu. Znaczną pomoc otrzymali także Polskie Koleje Państwowe modernizujące ważniejsze linie. W rejonie Górczy na i Pękowa na linii z Poznania do Szczecina właśnie żołnierze nadają tempo pracy. Nie brak ich także na budowach osiedli mieszkaniowych lub dróg.

Obeć ponad 1000 żołnierzy Obrony Terytorialnej Kraju pomaga w realizacji planów gospodarczych w Wielkopolsce. Odbijając służbę wojskową w OTK, żołnierze pracują jedno cześnie na rzecz gospodarki i społeczeństwa. Tutaj mają także możliwość zdobycia atrakcyjnego zawodu. Tak np. przyszkolono w tym roku w zakresie chemizacji rolnictwa 250 żołnierzy. 400 otrzymało świadectwa robotników torowo-drogowych, 50 zdobyło zawody budowlane.

Trzydziestolecie ludowej Ojczyzny żołnierze OTK uczcili wieloma czynami. Wartość prac wykonanych na rzecz spo-

łeczeństwa wynosi 400 000 złotych. Żołnierze oddali 150 litrów krwi. Leszczyński batalion OTK ufundował cztery książki mieszkanio dla sierot z tamtejszego domu dziecka i objął nad nimi opiekę. Takie są niektóre przykłady obywatelskiej postawy żołnierzy OTK w Wielkopolsce. (jk)

Odroczenie debaty Rady Bezpieczeństwa

Zawieszenie broni na Cyprze

W piątek o godzinie 17 czasu warszawskiego na Cyprze wszedł w życie zawieszenie broni. Tego dnia po południu premier Turcji Bulent Ecevit oświadczył, że rząd turecki zgadza się na przerwanie ognia na Cyprze.

Równocześnie grecka rozgłoszenia w Nikozji przekazała oświadczenie Glafkosa Kleridisa, w którym tymczasowy prezydent Cypru zakomunikował o akceptacji przez rząd i siły zbrojne Cypru ostatniej rezolucji Rady Bezpieczeństwa, wzywającej do zawieszenia broni.

Do czasu wejścia w życie zawieszenia broni, Cypr był w dalszym ciągu areną zaciętych walk. W piątek rano samoloty tureckie przez kilka godzin bombardowały obiekty w stolicy Cypru, Nikozji, a w wielu okęgach miasta trwała zażarta wymiana ognia. Wojska tureckie zdobyły całkowitą kontrolę nad głównym portem wyspy Famagusta na wybrzeżu południowo-wschodnim, zaś tureckie jednostki pancerne zajęły miasto Morfu.

Helikopterem u żniwiarzy

Dokończenie ze str. 1
cińskim widzieliśmy największe podorany pól. Zniwowa no też pełną parą w powiecie śremskim. Podczas kolejnego lądowania na polu Kombinatu PGR Maniecki obserwowaliśmy w Zakładzie Szołdry brygadowy sposób żniwowania. 5 „Bizonów-Super” i tyleż samo niemieckich kolosów E-512, o szerokości koszenia 5,7 metra połykało niemal w mgnieniu oka łan dorodnej pszenicy odmiany Kolibri.

Główny specjalista od spraw produkcji rolnej Kombinatu inż. Wincenty Wasilewski meldował o planowanym w sobotę zakończeniu żniw, a dyrektor Kombinatu mgr inż. Jan Baier zapraszał na kombinato we dożynki w niedzielę. (emp)

Spotkanie z fotoreporterami

Dokończenie ze str. 1
ocenę ich pracy, zapewniając zarazem, że — jak dotychczas — kamerami fotograficznymi i filmowymi poznający dziennikarze pracować będą nadal ofiarnie dla pomnożenia i prezentowania dorobku Wielkopolski i jej wkładu w rozwój kraju. (za)

Telefony

● Nieprzestrzeganie przepisów o pierwszeństwie przejazdu było wczoraj przyczyną wypadku na trasie z Krotoszwina do Chachalni. Jadący nieostrożnie na lewej stronie jezdni motorowerzysta Edmund L. zderzył się na zakręcie z motocyklistą, który doznał obrażeń i został przewieziony do szpitala w Krotoszynie.

● Na ul. Poznańskiej w Gostyniu ciężarówka zderzyła się z autobusem. Prowadzący samochód odniósł obrażenia, natomiast same pojazdy zostały poważnie uszkodzone. Straty ocenia się na 70 000 zł. (b)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 50-959 Poznań Redakcja: kalendarium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski (Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

dowodni, że pomimo ciężkich warunków atmosferycznych żalęgi uspołecznionych gospodarstw rolnych, spółdzielcy i rolnicy indywidualni, a także pracownicy służb rolnych współpracujący na co dzień z rolnictwem wykorzystują wszelkie możliwości, nie szczędząc własnego trudu, aby jak najszybciej skosić i zebrać zboże oraz wykonać inne pilne prace polowe. Dzięki tej dobrej pracy żniwa osiągnęły już półmetek w całym kraju.

Pierwszoplanowym zadaniem w przemyśle jest utrzymanie właściwego rytmu produkcji w warunkach nasilenia zwolnień pracowników do robót żniwnych. Jest to niezbędne do wykonania planowych za-

dań produkcyjnych przede wszystkim na potrzeby rynku wewnętrznego i zwiększonego eksportu. Nieodzowne jest również dalsze usprawnienie gospodarki materiałowej.

Czołowym zadaniem transportu, a zwłaszcza transportu kolejowego jest zapewnienie sprawnego przewozu pól rolnych, nasion oraz artykułów zaopatrzeniowych dla wsi, przede wszystkim węgla, a także przygotowanie się do zwiększonych zadań przewozowych we wrześniu i IV kwartale. Konieczna jest intensyfikacja działań na rzecz sprawnego realizacji inwestycji.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada Ministrów oceniła stan bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie. Opinię i wnioski w tej sprawie przedłożyła Państwowa Rada Górnictwa i Wyższy Urząd Górniczy. Rada Ministrów zobowiązała resort górnictwa i energetyki oraz inne resorty do wzmocnienia działań w dziedzinie ochrony załóg górniczych przed wszelkiego rodzaju zagrożeniami.

*

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Wykonując ustalenia rządowego programu placowosocialnego, zatwierdzonego na XII Plenum KC PZPR i uchwalonego w styczniu br. przez Sejm — Prezydium Rządu podjęło decyzję o regulacji i podwyżkach płac szeregu grup pracowników.

I tak z dniem 1 września br. wprowadza się podwyżki i regulacje płac dla pracowników instytucji artystycznych, realizacji filmów i upowszechniania kultury, takich jak: muzea, biblioteki, domy kultury i kluby, a także dla pracowników kin i wydawnictw książkowych.

Junta chilijska uniewinnia zbrodniarzy

Według doniesień z Santiago, sąd najwyższy w Chile uniewinnił Juana Luisa Bulnesa, który w październiku 1970 roku brał bezpośredni udział w zamordowaniu dowódcy armii chilijskiej generała Rene Schneidera. Zbrodnia ta została zaplanowana przez siły reakcji w celu niedopuszczenia do przejęcia władzy przez Salvadora Allende, który zwyciężył w wyborach. Bulnes zdołał wówczas uciec z kraju i przez kilka lat przebywał w Stanach Zjednoczonych. Przed miesiącem powrócił do Chile, aby „oddać się w ręce sprawiedliwości”. Zbrodniarz wrócił do kraju w odpowiednim momencie, bowiem przy rozpatrywaniu sprawy sąd najwyższy znalazł „dostateczne podstawy” do jego uwolnienia. (PAP)

wódcy omawiali problem wznowienia negocjacji zmierzających do sprawiedliwego i trwałego uregulowania kwestii Bliskiego Wschodu.

S. Peres pojedzie do USA

Izraelski minister obrony S. Peres złoży w dniach 8 i 9 września wizytę w Waszyngtonie. Będzie on tam prowadził rozmowy w sprawie przyspieszenia dostaw broni amerykańskiej dla Izraela. Przedtem S. Peres złoży wizytę w Kanadzie.

Dymisja posłów w Etiopii

Korespondenci agencji prasowych donoszą z Addis Abeby o rezygnacji 23 posłów parlamentu etiopskiego, deputowanych z Erytrei. Był to protest przeciwko indolencji rządu centralnego, który nie robi dla poprawy krytycznej sytuacji gospodarczej w tej prowincji.

Brazylia — ChRL

Brazylia i ChRL postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad. We wspólnym komunikacie podsumowanym okazji wizyty w Brazylji chińskiego misji handlowej na czele z wice-ministrem handlu zagranicznego C. Cienem Brazylja stwierdziła, iż uznaje rząd Chińskiej Republiki Ludowej jako jedyny legalny rząd chiński.

Nowe zasady wynagradzania przewidują, oprócz przejścia z wynagrodzenia „netto” na wynagrodzenie systemu wynagrodzeń do specyfiki poszczególnych zawodów, sukcesywne wprowadzanie dodatków za wysługę lat, a także określono preferencje dla młodych aktorów, którzy podejmują pracę poza siedzibami szkół aktorskich.

Zasady wynagradzania pracowników wydawnictw książkowych nawiązują do wcześniej wprowadzonych zasad dla pracowników wydawnictw prasowych, jednak w pełni uwzględniają różnice w charakterze pracy tych instytucji.

Z dniem 1 października br. regulacja i podwyżkami płac objęci zostaną pracownicy przedsiębiorstw geologicznych, hydrogeologicznych, geofizycznych i poszukiwań naftowych oraz zakładów doświadczalnych i zakładów opracowań geologicznych pracujących na rzecz tych przedsiębiorstw.

W tym samym czasie otrzymają podwyżki i podwyżkami płac objęci pracownicy w przedsiębiorstwach wodociągów i kanalizacji, energetyki ciepłej i zielonej miejskiej oraz w ośrodkach badań i kontroli środowiska, a także w zarządach miejskich przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i zjednoczeniach gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Regulacjami i podwyżkami płac na mocy tych postanowień Prezydium Rządu objęty zostanie łącznie ponad 203 000 pracowników. (PAP)

Wystawa „XXX-lecie PRL” na terenie Targów

Na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich otwarta jest w hali nr 10 od 15 lipca br. wystawa poświęcona XXX-leciu PRL. Można na niej obejrzeć przełomowe, przedstawiające okres wyzwolenia i odbudowy kraju oraz dzisiejsze osiągnięcia Polski Ludowej. Wyświetlany jest także, na trzech ekranach równocześnie, film o dorobku minionego trzydziestolecia.

Od chwili otwarcia wystawy obejrzało ją 2,5 tysiąca osób, m. in. 60 grup wycieczkowych z NRD ZSRR, Francji, Holandii, Włoch i Anglii.

Od wtorku przyszłego tygodnia, na skutek natężenia prac budowlanych na terenach targowych dostęp do ekspozycji będzie czasowo ograniczony.

W dniach od 1 do 8 września br. organizowane są w Poznaniu Targi Krajowe „Jesień-74”, połączone z wystawą rolniczą z okazji Centralnych Dożynek. Czynna w tym czasie w hali nr 10 na Targach wystawa poświęcona XXX-leciu PRL będzie wzbogacona dodatkowo o film obrazujący osiągnięcia Wielkopolski. (bran)

Czy armia przejmie całkowicie władzę w Etiopii

W piątek Komitet Koordynacyjny Etiopskich Sił Zbrojnych ogłosił przez radio, iż rozwiązane zostały trzy instytucje pozostające dotychczas pod bezpośrednią kontrolą cesarza Haile Selassie. Zawieszono działalność tzw. Rady Korony (najwyższego organu cesarstwa), składającej się z 40 członków, z których większość znajduje się zresztą od kilku tygodni w areszcie. Rozwiązano specjalną cesarską Radę Wojskową, która stanowiła dośrodek istoty organ, za którego pośrednictwem cesarz mógł kontrolować poczynania armii. Rozwiązano również specjalny Sąd Cesarski, który przyjmował sprawy mające być sądzone przez samego cesarza, przez co pozbawiono go roli najwyższego sędziego, jakim od zamierzonych czasów był każdy cesarz Etiopii.

Według komentarzy agencji zachodnich, ostatnie posunięcia sił zbrojnych wydają się wskazywać, iż armia zdecydowana jest całkowicie obalić dotychczasowy reżim. (PAP)

Oświadczenie PPK

Prowokacje w Portugalii

Portugalska Partia Komunistyczna opublikowała oświadczenie, w którym potępia prowokacyjne poczynania elementów faszystowskich i przedstawicieli ugrupowań skrajnej lewicy, wymierzone przeciwko portugalskim siłom zbrojnym. Wydarzenia ostatnich dni — stwierdza oświadczenie — charakteryzują się aktywną działalnością sił reakcji, dążących do utrudnienia procesu demokratyzacji w kraju, do prześcizenia w ustanowieniu po koju i przyznaniu niepodległości narodom, znajdującym się w jarzmie kolonializmu. Reakcja i wszelkie ugrupowania pseudorewolucyjne usiłują stworzyć w kraju atmosferę niedowierzania, spowodować niezadowolenie z polityki rządu tymczasowego i ruchu sił zbrojnych. (PAP)

Znaleziono skradzione dzieło Picassa

Policia nowojorska aresztowała 39-letniego biznesmena, u którego znaleziono skradziony obraz Picassa „La Toilette”, który artysta namalował w 1966 r. Wartość dzieła ocenia się na 40 000 dolarów.

Manewry NATO

Naczelne dowództwo północnej strefy NATO, mieszczące się w Moenchengladbach (RFN), poinformowało, że 53 okręty wojenne NATO pod dowództwem zachodniemieckiego krążownika „Hesse” opuściły port Wilhelmshaven i odpłynęły w kierunku wybrzeży skandynawskich gdzie przez 3 tygodnie odbywać się będą morskie manewry Paktu Północnoatlantyckiego. W manewrach weźmie udział 10 tys. żołnierzy sił NATO oraz lotnictwo.

Płonący pociąg

Wielka sensacja na stacji kolejowej Biblis w RFN wzbudził pociąg pospieszny jadący z Mannheimu do Godelau-Erfelden. Przybył on z ogromną pośpiesznością z tyłu: pociąg miał ostatni wagon. Ogień zlokalizowała dopiero miejscowa straż. Na szczęście ofiar ludzkich nie było. Aresztowano dwóch osobników, których podejrzewa się o podpalenie wagonu.

PAP RADIO-INF.WE.TELEFONEM
RADIO-INF.WE.TELEFONEM-PAP
INF.WE.TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP RADIO-INF.WE.TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WE.TELEFONEM-PAP

gdzie będzie pływał Ford?

Gdzie będzie pływał Ford?

Gerald Ford — nowy prezydent Stanów Zjednoczonych ma za sobą długoletnią karierę sportową. Pierwsze swe sukcesy odnosił grając w rugby w drużynie uniwersyteckiej stanu Michigan. W przeciwieństwie do Nixona, który ponoć pragnął znaleźć się w zespole rugby — lecz nigdy się mu to nie udało, Ford należał do czołowych zawodników swego kraju. Mimo iż zrezygnował z kariery sportowej (a nosił się nawet z myślą o objęciu funkcji trenera) na rzecz udziału w życiu politycznym, nie zaprzestał codziennych ćwiczeń podnoszących też i fizyczną i poprawiających samopoczucie.

Disponując basenem kąpielowym w swej dotychczasowej rezydencji pod Waszyngtonem, Ford zwykł był dwa razy dziennie pływać. Obecnie sprawa się skomplikowała. Basen w Białym Domu założony za czasów Kennedy'ego został bowiem za Nixona zlikwidowany w celu powiększenia pomieszczeń prasowych, zaś obowiązki prezydenta wykonywała abdy Ford miał się udawać dwa razy dziennie do swojego byłego miejsca zamieszkania, pokonując w dodatku korki uliczne w Waszyngtonie.

Jeśli zatem prezydent Ford nie zrezygnuje ze swych sportowych upodobań, trzeba będzie na nowo urządzić w Białym Domu basen pływacki. Pytanie tylko kosztom jakich pomieszczeń? (jw)

LOGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane w godzinach popołudniowych na północnym zachodzie możliwość lokalnych burz. Temperatura maksymalna 28-30 st. Wiatry słabe zmienne z przewagą kierunków południowo zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak

Most Grunwaldzki na Odrze. Na drugim planie widoczne wieżowce osiedla na placu Grunwaldzkim.
Fot. (2) — H. Kamza

Wrocławskie portrety

Odetchnęliśmy z ulgą, gdy wreszcie nasz „Fiat” i „Woiga” po godzinnych chybach, nie zaprogramowanym „zwiedzaniu” Wrocławia znalazły skrawek wolnego miejsca na parking przed hotelem „Monopol”. Rozłożyła się stolica Dolnego Śląska na powierzchni 290 km kw., co wprowadza dając jej zaszczytne drugie miejsce po Warszawie, niemniej dla niezbyt zorientowanego w labiryncie ulic i przejazdów przybysza kłopot stanowi nie lada.

A jednak jeśli nawet rzeczywistość nie jest zbyt kusząca, to perspektywa ukazuje się śmiała i optymistyczna. Oto bowiem ze wschodu na zachód przetrnie miasto nowoczesna arteria. Rozwiąże to wiele problemów komunikacyjnych, tak wewnętrznych, jak i tranzytowych. Równoległe trwa modernizacja szeregu ciągów ulicznych, budowa bezkolizyjnych skrzyżowań i podziemnych przejść dla pieszych. Kilkadziesiąt metrów od hotelu, na skrzyżowaniu Świd-

nickiej i Podwala — trafiam na wielki plac budowy. Tu powstaje odcinek zachodni trasy W-Z. Przechodnie, tłoczą się i popychając w ciasnych, prowizorycznych przejściach — ziorczą w myślach (i nie tylko). Za chwilę jednak przys-

Fragment budowy tunelu — przejścia dla pieszych przy ul. Świdnickiej i Podwale. Tędy pobiegnie trasa W-Z.



tają przed ogrodzeniem i z zainteresowaniem obserwują pracujących. Słyszę pełne uznania komentarze. Już sam ogrom „zniszczeń”, jakich trzeba było dokonać, świadczy o rozmiarach tej inwestycji.

Mimo woli jawi się reminiscencja. Rok 1945. Styczeń, luty, marzec i kwiecień... Fana-tyczny, bezmyślny opór „obrońców” „Festung Breslau”. Miasto, jak trafiony kilkoma celnymi torpedami okręt — tonie. Szalejący ogień, walące się domy, grad pocisków. Tysiące niemieckich uciekinierów, zabitych i rannych. Apokaliptyczne dzieło zniszczenia. Tymczasem pierścień wokół Wrocławia zaciska się.

Paul Peikert, ksiądz niemiecki, tak opisuje w swoich wspomnieniach wydarzenia tamtych dni: „Jesteśmy świadkami szaleństwa militarystyki i aktów terroru. Ogień kładzie się na przedmieściu miasta i we wsplatających dzielnicach na południe od Dworca Centralnego. Każdego wieczoru luna zabarwia niebo. Im bardziej Rosjanie się pospieszają, tym szybciej skończy się to dzieło zniszczenia, którego głównym autorem jest nasze dowództwo”.

Dramat Wrocławia zakończył się 7 maja 1945. Rozmiar ludzkich tragedii oraz zniszczeń nie odda lapidarnie stwierdzenie — w ponad 80 procentach. Niektóre dzielnice w ogóle zniknęły z powierzchni ziemi.

Przemysł, nauka i kultura. Te trzy podstawowe dziedziny

kształtują oblicze współczesnego, 560-tysięcznego Wrocławia i współdecydują o charakterze dokonujących się przemian.

Strukturę wrocławskiej gospodarki (3-procentowy wkład w globalną produkcję kraju) określają przemysły: elektromaszynowy i elektroniczny, budowy środków transportu oraz — w niektórych wybranych gałęziach — chemiczny i lekki.

„Pafawag”, który do niedawna kojarzył nam się jedynie z kursującymi na szlakach polskich i państw wspólnoty socjalistycznej wagonami kolejowymi — stał się obecnie krajowym monopolistą w produkcji ciężkich lokomotyw elektrycznych. Samochody ciężarowe i specjalne (np. pożarnicze), a zwłaszcza autobusy produkowane w Jelczańskich Zakładach Samochodowych — nie wymagają prezentacji. Znamy też dobrze najmłodszego „Jelcza”, rezultat współpracy z francuską firmą „Berliet”. Podobnie maszyny budowlane i drogowe ze znakiem „Fadroma”, mają ugruntowaną markę u odbiorców krajowych i zagranicznych.

Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych „Dolmel”, to — rzecz jasna —

Dokończenie na str. 4
ZBYSZEK KRUSZONA

Nowoczesne pomoce naukowe

Zarzuć pod adresem Przedsiębiorstwa Zaopta trzenia Szkół „Cezas” przez długi czas padały gęsto. Nauczyciele się żalili, że sprzęt, który im się oferuje, jest przestarzały, że nie każdą rzecz można kupić, że zlecenia nie są realizowane w terminie. Na pewno wiele z tych zastrzeżeń było słusznych i nie wszystkie powstawały z winy instytucji odpowiedzialnej za zaopatrzenie szkół. Trudno zrealizować zamówienia, jeżeli większość z nich wpływa w ostatnim kwartale roku i zamawiający żądają zakupów natychmiastowych, bo jeżeli ich nie zrealizują, tracą środki finansowe. Dlatego też niejednokrotnie czyniono zakupy przypadkowe. Nauczyciel żądał nowości, nie bardzo orientując się, co nowego posiadał „Cezas”, bo ten ostatni nie dysponował informatorami.

Wydaje się, że okres ten mamy już za sobą. Aby przyspieszyć proces kształcenia, wyrównać poziom nauczania, konieczne są nowoczesne środki dydaktyczne.

Dlatego też jednym z etapów modernizacji metod nauczania jest wprowadzenie do szkół pomocy naukowych dla ucznia i nauczyciela, dostosowanych do zreformowanych programów nauczania, takich jak pomoce naukowe przestrzenne, graficzne i audiowizualne. Do najciekawszych pozycji, które już się ukazały lub ukażą w najbliższym czasie, należą elektroniczne układy lampowe — na lekcje wychowania technicznego i fizyki, modele maszyn elektrycznych, transformator 3-fazowy, urządzenie do doświadczeń z mikrofalami, komplet przyrządów do demonstrowania zjawisk polaryzacji światła, nowe wersje rzutnika pisma i inne. Bez trudu można nabyć pomoce naukowe niezbędne do realizacji nowego programu nauczania początkowego z matematyki — klocki, patyczki, kolorowe liczby, klocki arytmetyczne. Produkuje je m. in. Spółdzielnia Inwalidów w Gorzowie Wlkp. Dla przed-szkółki przygotowuje się mozaiki, układanki. Ciekawą nowością są słuchawki z odbior-

nikami, działające bezprzewodowo, bardzo przydatne przy nauce języków obcych. Rewelacją jest audiotrener stacjonarny, również przeznaczony do nauki języków obcych, a także przydatny przy leczeniu wad wymowy w przychodniach logopedycznych — foniatrycznych.

Opracowane są już następne wersje tego urządzenia — aparat przenośny, pozwalający na pracę lektora z większą liczbą słuchaczy, oraz audiotrener ATX z każdą kabiną słuchacza wyposażoną w magnetofon. Produkcji audiotrenerów podjęły się Zakłady Radiowe im. M. Kasprzaka w Warszawie. Jednak ich ilość na początek będzie niewielka.

Nie wszystkie szkoły będą mogły nabyć w bieżącym roku grafoskopy Leck III i Piast, magnetowidy oraz mapy plastyczne Z nowości, które oferuje „Cezas”, warto wymienić zestawy materiałów pomocniczych do grafoskopów, estetyczne pomoce do nauki biologii, owady, ich odnóża zatopione w polimale. Nowoczesne meble szkolne przystosowane do sylwetki uczniów przygotowuje się w Swarzędzkich Fabrykach Mebli.

Ich prototypy zostaną wypróbowane w jednej szkole poznańskiej, dwóch szkołach warszawskich oraz w szkole zbiorczej w Tarnowie Podgórnym.

Poznański „Cezas” w 1974 r. sprzedał pomocy naukowych za 37 mln zł. Do końca br. oferuje jeszcze szkołom sprzęt wartości 30 mln zł.

Uprzywilejowanie w zakupach są szkoły nowo powstałe i gminne szkoły zbiorcze. Te ostatnie otrzymały dodatkowe fundusze. Aby uchronić placówki przed nieprzemyślnymi chaotycznymi zakupami, Ministerstwo Oświaty i Wychowania zobowiązało Zjednoczenie Przemysłu Pomocy Naukowych i Zaopatrzenia Szkół do zabezpieczenia planowych zakupów. W tym celu opracowano po raz pierwszy informator handlowy „Cezasu” (jego opracowanie powierzono poznańskiej placówce) o pomocach naukowych, meblach i sprzęcie przed-szkolnym, który można aktualnie nabyć. Posługując się tym informatorem szkoły złożyły zamówienia na oferowany sprzęt. Na podstawie tych zamówień przesłanych poprzez „Cezas” do Zjednoczenia Przemysłu Pomocy Naukowych i Zaopatrzenia Szkół zostanie zaplanowana produkcja pomocy naukowych, mebli i sprzętu szkolnego na lata 1975 — 1976. Planowanie zakupów ma zapewnić taki poziom wyposażenia szkół w pomoce naukowe, jaki jest konieczny i niezbędny dla współczesnej szkoły postępu i nowoczesności. Poznańskie Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Szkół „Cezas” wydało również własny informator handlowy.

Dla podjęcia zorganizowanych badań i studiów naukowych, które umożliwią pełniejsze wykorzystanie zdobytych współczesnej nauki i stałą konfrontację pomocy naukowych z ich praktycznym zastosowaniem w szkole powołano został Ośrodek Badawczo-Rozwojowy. Zajmie się on również gromadzeniem najlepszych rozwiązań i publikacją zagranicznych, jak również prognozowaniem produkcji pomocy naukowych dla szkół. Należy więc oczekiwać, że nasze szkoły wzbogacą się o nowoczesne pomoce naukowe, pomocne w realizacji nowego programu nauczania.

B. G.

RYSZARD LENIEWICZ

Bez komputera

Mieszkanie dla rodziny

Pośród wielu dóbr potrzebnych człowiekowi do życia to należy do najpotrzebniejszych — mieszkanie. Właściwie to zaraz po zdrowiu i obok pracy — posiadanie dachu nad głową uznają każdy za elementarny warunek osobistego szczęścia. Nie da się ukryć — brak nam do tego szczęścia jeszcze sporo.

Tak wielkie były zniszczenia, tak wielkie są potrzeby, tak dotkliwie odczuwane skutki ograniczenia budowlanego rozmachu z lat sześćdziesiątych. Nawet w tym pięcioleciu, gdy staną domy mieszczące ponad milion mieszkańców, gdy sięgnięto do wszelkich sposobów przyspieszenia tempa na placach mieszkaniowej zabudowy, kolejka czekających na własny lokal wydłuży się. Na dobrą sprawę to trzeba natychmiast, od ręki, około dwięćdziesiąt tysięcy mieszkań dla spełnienia rzeczywistych, podstawowych potrzeb.

Słowo ma moc sprawczą tylko wówczas, jeśli posiada materialne pokrycie. W tym przypadku, gdyby ktoś zechciał zdecydować — niech się stanie dwa miliony mieszkań — musiałby zapewnić dostawę materiałów, sprzętu, ludzi z takim wyliczeniem, by pomieścić dzieło w czasie. Podwyższone rozmiary budownictwa gwarantują w tym pięcioleciu około milion sto tysięcy mieszkań. To dużo, w

porównaniu z efektami budownictwa w pięciolecie ubiegłym; bardzo dużo — w stosunku do możliwości; to niewiele — w zestawieniu z potrzebami.

Sytuacja w budownictwie mieszkaniowym dobrze — niestety — ilustruje szereg prawidłowości ekonomicznych i wskazuje, jak trudno odrobić czas utracony wskutek zwolnienia tempa. Oto na tysiąc mieszkańców buduje się obecnie w

tach bezwzględnych. W poprzednim pięcioleciu na budownictwo mieszkaniowe poszło 15,3 proc. ogółu nakładów, w tym — 14,1 proc. całego funduszu inwestycyjnego.

Budownictwo zbiera siły. Mieści się w tym stwierdzeniu zarówno wznoszenie serii fabryk, domów w rejonach uprzemysławianych i urbanizowanych, jak też organizowanie przemysłu mieszkaniowego, a także —

Polsce nieco ponad sześć mieszkań, a w ZSRR — dziewięć, a w Finlandii — osiemnaście. Gdyby zestawiać ruch budowlany w przeliczeniu na tysiąc młodych małżeństw, to w Polsce buduje się 653 mieszkania, 935 — w ZSRR, a dwa tysiące sześćset — w Szwecji. Budownictwo mieszkaniowe rozwija się w tempie niższym niż dochód narodowy, a reguła arytmetyczna działająca zawsze w takich sytuacjach, spowodowała spadek udziału nakładów na budownictwo mieszkaniowe w tym pięcioleciu — w porównaniu z poprzednim, mimo tak znacznego wzrostu wydatków liczonych w kw-

dostarczanie budowlanym zwykłego codziennego sprzętu dobrej jakości, gdyż obecnie stosowany nadaje się częstokroć na wystawy brakorobstwa z lat pięćdziesiątych. Budownictwo zbiera siły — ale też musi otrzymać potężne wsparcie z zewnątrz od przemysłu maszynowego, chemicznego. Zwykłą dziś sprawą jest bowiem postawienie wieżowca w czasie sześciu — ośmiu tygodni w stanie surowym, który przez następne „dwa lata przygotowują do mieszkania zespoły ludzi byle jak wyposażonych, zatem — często — byle jak pracujących. Ale to już — siła potrzeb — ostat-

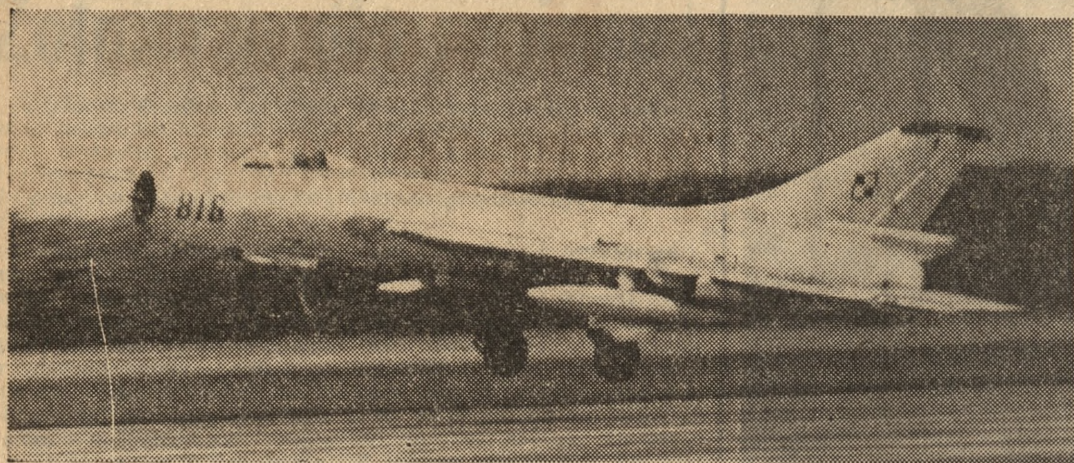
nie miesiące manufakturalnego skansenu w budownictwie. Bowiem bez powszechności metod przemysłowych nie da się stać czoła sformułowanej w partyjnym programie regule — „mieszkanie dla każdej rodziny”.

Milion i sześćset tysięcy mieszkań — to program na drugą połowę lat siedemdziesiątych, do którego mobilizuje się budownictwo i wszystkie współpracujące z

nim działy. To przecież o pół miliona, niemal o połowę więcej mieszkań w porównaniu z pięcioleciem obecnym. I taki właśnie potrzebny jest zadatek, by zamknąć obecne dwudziestolecie wybudowaniem — do roku 1990 — siedmiu milionów trzystu tysięcy mieszkań, czyli po to, by zapewnić każdej rodzinie osobne mieszkanie. Spośród wielu społecznych celów wysuwanych na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte, ten wydaje się właśnie najważniejszy i najtrudniejszy i zarazem niosący najbardziej od-czuwalne zmiany tak w życiu osobistym, jak i w gospodarce.

Dostatek mieszkań — to nowa jakość życia. Dla spo-rej liczby obywateli mieszkanie rozstrzyga dziś o miejs-cu pracy, nieraz trzech pokoleń. Tylko wyjątkowe złączenie względów osobistych ze społecznymi może sprzą-dzić, iż posiadacz mieszka-nia w którymś z miast przeniesie się do innego miasta, łącząc własne korzyści z wnieśieniem większej części dla społeczeństwa. Patrząc z punktu widzenia interesów gospodarki, ten brak mobilności siły robo-czej ogranicza wiele inicja-tyw inwestycyjnych, prowa-dzi do wypaczania rachun-ku opłacalności. Tymczasem właśnie ta możliwość ma-newru mózgiem i rękami, jak wynika z doświadczeń krajów najbardziej doświad-czonych w przemysłowym rozwoju, daje dodatkowy bodziec dla większej dyna-miki; dla społecznego wy-korzystania osobistych am-bicji. I tę cechę o skutkach wręcz niewyobrażalnych zyska gospodarka w latach osiemdziesiątych.

Wielkie obiekty przemy-słowe — huty, kombinaty chemiczne, zakłady budowy samochodów — zyskiwały dotąd priorytet, czyli pań-stwowe pierwszeństwo w zaopatrzeniu w dostawach sprzętu, w dopływie ludzi. Coraz bardziej oczywista staje się konieczność takie-go właśnie faworyzowania placów budowy wielkich osiedli mieszkaniowych



Samolot Su-7 startuje Fot. — K. Piłkowskiego

XXX lat ludowego Lotnictwa

START W NOWOCZESNOŚĆ

U powszechnienie się samolotów odrzutowych oznaczało pierwszą wielką rewolucję techniczną w lotnictwie; drugą rewolucją było pojawienie się samolotów super-szybkich o prędkościach nad dźwiękowych. W końcu 1959 roku lotnictwo Wojsk Obrony Powietrznej Kraju otrzymało nad dźwiękowe samoloty Mig 19, w dwa lata później na polskim niebie pokazały się nowe samoloty o układzie „Delta” — Mig-21, a następnie jego różne, specjalistyczne, wielozadaniowe modyfikacje. Wkrótce pojawił się także jeszcze jeden nowy naddźwiękowy samolot myśliwsko-bombowy Su-7 stanowiący swymi danymi taktyczno-bojowymi rewelację na skalę światową.

KWALIFIKACJE PO RAZ DRUGI

Po raz wtóry stanął więc problem kwalifikacji personelu lotniczego, pilotów, służby inżynierów lotniczych i służby ubezpieczenia lotów. Problem rozwiązano, nadając w 1968 r. Oficerskiej Szkole Lotniczej status wyższej uczelni o 4-letnim okresie nauczania, z prawem nadania absolwentom tytułu inżyniera-pilota. W roku następnym podobną reorganizację przeprowadzono w Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej. Jednocześnie rozszerzono kierunki lotnicze w Wojskowej Akademii Technicznej. Dla intensyfikacji szkolenia lotniczego pilotów, a jednocześnie obniżenia kosztów eksploatacji — wprowadzono specjalne urządzenia treningowe w postaci symulatorów lotu, kabin treningowych ogólnych, do strzelania powietrznych itp. Zmiany w uzbrojeniu, upowszechnienie uzbrojenia rakietowego o różnych zasadach działania, związanej z tym aparatury pomocniczej, urządzeń celowniczych, radiolokacyjnych i specjalnych, znacznie rozszerzyły wymagania wobec pilota, a jednocześnie rozwinęły skuteczność i efektywność działań lotniczych.

Wiele z tych problemów rozwiązano w ścisłej współpracy w ramach Układu Warszawskiego, dzieląc się wzajemnie zdobytym doświadczeniem, dokonując podziału produkcji urządzeń pomocniczych i rozwiązywania problemów taktyki działań, zgodnie z wymogami współczesnego pola walki. W szkoleniu lotniczym wypracowano zasady użycia lotnictwa oraz dowodzenia w różnych rodzajach działań i fazach operacji. Przeszkolono pilotów w startach i lądowaniach z autostad, z odcinków dróg i lotnisk trawiastych, w działaniu na maksymalny zasięg, z jednoczesnym manewrem lotniskowym, w działaniach w stratosferze i na małych wysokościach oraz rozwiązano wiele innych, ściśle specjalistycznych spraw. Lata sześćdziesiąte były okresem wszechstronnego rozwoju lotnictwa, doprowadzenia jego struktur organizacyjnych i gotowości bojowej do wymogów współczesnego pola walki. Techniczne wyposażenie lotnictwa polskiego ukształtowało się na najwyższym poziomie światowym, a wyszkolenie podniesiono do mistrzostwa bojowego.

DOSKONALENIE STRUKTURY

Radzieckie sukcesy w podboju kosmosu, szybki rozwój radzieckich strategicznych wojsk rakietowych, ogólny rozwój potencjału ekonomicznego i wojskowego państw socjalistycznych doprowadziły do równowagi sił w świecie oraz przejścia od polityki zimnej wojny do polityki pokojowego współistnienia. Przyczyną najistotniejszą złagodzenia napięcia i zmiany polityki stała się ekonomiczna, polityczna i wojskowa potęga państw socjalistycznych, w której Polska, jej Siły Zbrojne i Lotnictwo stanowi drugi co do liczebności i znaczenia czynnik w układzie Warszawskim.

Równoległe z dokonywaniem sprawy najistotniejszej — przebrożenia lotnictwa polskiego w samoloty naddźwiękowe i ich normalnej eksploatacji, doskonalono strukturę organizacyjną jednostek i całego lotnictwa. Ukształtowano poprzednio zasadniczy podział na Wojska Lotnicze oraz Wojska Obrony Powietrznej Kraju, po pewnych niewielkich modyfikacjach utrzymał się nadal. Bardziej dokładnie określono tylko zadania obu rodzajów sił zbrojnych sprawdzając założenia teoretyczne w praktyce ćwiczeń, w ramach krajowych i Układu Warszawskiego, ustalono także zakresy i zasady współdziałania w różnych dziedzinach. Zmiany wyraźniejsze dokonały się w nowej strukturze Wojsk Lotniczych, w postaci zarówno zmian proporcji między poszczególnymi rodzajami lotnictwa jak i ukształtowanie się nowego w przeznaczeniu i wyposażeniu Lotnictwa Wojsk Lądowych, w którym to pierwszoplanową rolę odgrywają uzbrojone śmigłowce.

Śmigłowce jako nowy rodzaj statków powietrznych, spełniających początkowo funkcje pomocnicze łącznikowo-transportowe, zaczęły pojawiać się w końcu lat pięćdziesiątych by stopniowo zyskując na znaczeniu wyrosnąć w ważny rodzaj lotnictwa o wielozadaniowym charakterze. Pozostając częściowo przy funkcji łącznikowej, śmigłowce szeroko wykonują także zadania sanitarno-ratownicze, transportowo-desantowe i wreszcie uzbrojone zapewniają wsparcie wojskom lądowym, lub też zwalczają okręty podwodne na morzu. Możliwość wielowariantowości, uzbrojenie, ruchliwość, możliwość bazowania w terenie bez rozbudowy lotnisk, przy jednoczesnym stałym wzroście udźwigu i zasięgu działania — czyni ze śmigłowców ważny rodzaj lotnictwa. Sprawa istotną przy tym jest fakt, że produkcję śmigłowców Mi-2 podjęliśmy w Polsce na podstawie radzieckiej licencji jeszcze w 1964 r. stale ją rozwijając i doskonaląc.

W SŁUŻBIE SPOŁECZENSTWA

Równoległe z osiągnięciami technicznymi, doskonaleniem organizacji i struktury, takty-

ki działań oraz form szkolenia lotniczego, przebiega w lotnictwie nieustanny proces wychowania, umacniania więzi lotnictwa z partią, z władzą ludową, ze społeczeństwem. Proces ten stanowił nieodłączną składową część ogólnego rozwoju lotnictwa, lecz szczególnego rozmachu nabrał po VI Zjeździe PZPR. Ukształtowały się wielorakie formy współpracy ze społeczeństwem, z zakładami pracy z władzami terenowymi. Wojsko i lotnictwo stały się pożądanym partnerem w rozwiązywaniu wielu zadań produkcyjnych. W okresie kilku ostatnich lat rozwinęła się nowa forma pomocy lotnictwa dla zakładów pracy — wykonywanie specjalnych prac montażowych z użyciem śmigłowców Mi-8 jako dźwigów. W Wielkopolsce tego rodzaju prace wykonywano w „Pomocie” w Kole, Jarocinie, Ostrowie Wielkopolskim, w Wapnie, Puławach i kilku innych miejscowościach.

Są jeszcze różne inne formy więzi lotnictwa ze społeczeństwem: udział w czynach społecznych, w pomocy podczas klęsk żywiołowych, pilnych prac polowych czy budowlanych.

W okresie minionego XXX-lecia nasi piloci już 13 razy przesiadali się na coraz nowsze typy samolotów. W tym okresie prędkość samolotów wzrosła siedmiokrotnie, czterokrotnie pułap, odpowiednio do tego wzrósł zasięg samolotów, udźwig uzbrojenia, gruntownie zmieniło się uzbrojenie i wyposażenie samolotów pozwalając wykonać zadanie bojowe w każdych warunkach atmosferycznych.

pik ZYGMUNT BULZACKI

Eksperci z Polski rodem

Walka z totalnym zacofaniem

Zakres działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO) ilustruje ogromną skalę potrzeb, wynikających z wielokrotnego zapóźnienia i zacofania, które jest wciąż jeszcze udziałem krajów Trzeciego Świata. To nie tylko kwestia unowocześnienia stosunków pracy i jej organizacji, to także rozległa sfera problematyki nieznanych do niedawna w Trzecim Świecie ubezpieczeń społecznych czy planowania i szacowania z dziedziny rynku pracy. I tymi wszystkimi problemami przychodzi dzisiaj zajmować się naszym ekspertem, delegowanym w imieniu ILO do krajów Afryki i Azji.

Polacy przerastają wymagania

Jednym z tych ekspertów jest Zbigniew Bajszczak, który kilka lat temu pełnił funkcję pierwszego doradcy ministra

Nauka poznańska — ludziom i gospodarce

Nadzieja w generatorach MHD

W roku 1961 rozpoczęły się w Politechnice Poznańskiej pod kierownictwem prof. Zbigniewa Jasickiego badania związane z generatorami magnetohydrodynamicznymi (MHD). Celem tych pionierskich prac było uzyskanie nowych źródeł energii.

Generatory MHD rokiem nadziei zastąpią ich w praktyce przez myśl. Połączenie bezpośredniego wytwarzania energii elektrycznej — w generatorze MHD — z klasycznym (kocioł parowy — turbina-generator) pozwoli zwiększyć sprawność wytwarzania energii przypuszczalnie nawet powyżej 50 proc. Obecnie sprawność elektrowni wynosi około 35—38 proc.

Początkowo w Politechnice Poznańskiej zbudowano mały laboratoryjny generator o mocy cieplnej 100-kilowatów, zasilany był on plazmą z plazmotronu (palnik plazmowy). Powstawała ona tam pod wpływem ciepła wytwarzanego przez łuk elektryczny. Po serii badań tego generatora, w roku 1963 przystąpiono do prac konstrukcyjnych nad dość wielkim generatorem MHD o mocy cieplnej 4 MW, zasilanym plazmą, wytwarzaną nie w łuku elektrycznym, ale podczas spalania paliwa. Za projektowaną w Politechnice Poznańskiej komorę spalania do tego generatora zbudowano w roku 1964 w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie. Jej koncepcję opracował dr inż. Bolesław Zaporowski z Instytutu Elektroenergetyki Politechniki Poznańskiej. Równocześnie w tej uczelni zbudowano specjalne stanowisko do badań generatora, początkowo przeprowadzało eksperymenty z samą komorą spalania. Warunki jej pracy są podobne do warunków panujących w komorach spalania silników rakietowych.

Po osiągnięciu zadowalających wyników w pracy samej komory i po wprowadzeniu od powiednich zmian konstrukcyjnych w rezultacie przeprowadzonych badań, w latach 1968—1971 w Politechnice Poznańskiej opracowano konstrukcję i zbudowano pozostałe elementy generatora: kanał i elektromagnes w znacznym stopniu przebudowano i unowocześniono urządzenie zasilające generator w paliwo, utleniacz (powietrze wzbogacone w tlen) oraz układ wody chłodzącej.

Obecnie w Poznaniu kończy się budowę dużego elektromagnesu doświadczalnego generatora MHD Politechniki Poznańskiej, który będzie wytwarzał pola magnetyczne o wartości 3 T. Badania w dziedzinie generatorów MHD w Instytucie Elektroenergetyki

Politechniki Poznańskiej, prowadzi obecnie dwa zespoły. Pierwszy — pod kierunkiem dr. inż. Bolesława Zaporowskiego — koncentruje się na problemach wytwarzania energii elektrycznej w generatorach MHD. Zajmuje się on m. in. konstrukcją i budową różnych typów kanałów dla doświadczalnych generatorów MHD; badaniem wysokotemperaturowych materiałów izolacyjnych i elektrodowych; pomiarami parametrów termodynamicznych plazmy oraz opracowywaniem koncepcji układów cieplnych elektrowni z generatorami MHD.

Zespół drugi — pod kierunkiem doc. dr. hab. Aleksandra Kordusa — zajmuje się problemami wyprowadzenia energii elektrycznej z generatorów MHD. Członkowie zespołu badają charakterystyki pracy generatorów MHD, zajmują się problemami przekształcania prądu stałego na zmienny za pomocą układów tyrystorowych i współpracą generatora MHD z siecią elektroenergetyczną.

Celem prac prowadzonych w Politechnice Poznańskiej jest zbudowanie w przyszłości generatora plazmowego na skalę przemysłową. Współpracując z konwencjonalnymi blokami energetycznymi obniżyłby on koszty uzyskiwania energii elektrycznej, w stosunku do elektrowni wyłącznie konwencjonalnych.

Przemysłowe wykorzystanie generatorów MHD wymaga jeszcze rozwiązania wielu problemów, nad rozwikłaniem których trudzą się obecnie naukowcy przodujących krajów świata. Kryzys paliwowy przydał tym badaniom nowego impulsu. Do najtrudniej-

szych należą m. in. zagadnienie materiałów odpornych na temperatury rzędu 2500—2700 stopni; na elektrody i ściany izolacyjne generatora, które mogłyby pracować w tych warunkach przez tysiące godzin, konstrukcja i zbudowanie elektromagnesów nadprzewodnikowych.

Największe sukcesy w badaniach generatorów MHD osiągnęły takie kraje, jak Związek Radziecki i USA. Poziom badań prowadzonych w Polsce w Poznaniu w Zakładzie Fizyki Plazmy Instytutu Badań Jądrowych w Świerku k. Warszawy oraz w Instytucie Nowych Konwersji Energii przy Krakowskiej AGH można porównać z osiągnięciami krajów przodujących w dziedzinie energetyki.

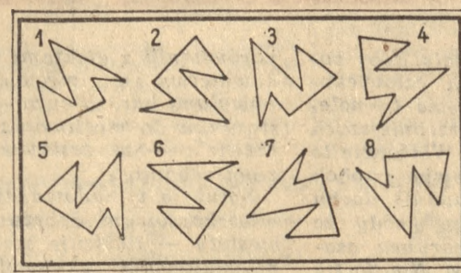
Zwiększenie sprawności elektrowni dzięki zainstalowaniu w nich bloków MHD pozwoli zaoszczędzić w kraju od kilku do kilkudziesięciu milionów ton węgla rocznie. Poza tym, czysto ekonomicznym aspektem generatorów MHD przyczynia się także do ochrony środowiska przez zmniejszenie ilości ciepła oddawanego obecnie do rzeki czy atmosfery oraz zmniejszenia emisji tlenków siarki, azotu i innych.

W Związku Radzieckim zbudowano doświadczalną elektrownię z generatorem MHD o mocy 25 megawatów. Podobne instalacje buduje się w USA, Japonii i RFN. Plany radzieckie i amerykańskie przewidują uruchomienie dużych elektrowni MHD o mocy rzędu tysiąca megawatów po roku 1985.

ALEKSANDER NOWAK

Zadanie logiczne

Intruz



Wśród ośmiu figur oznaczonych cyframi znajduje się jedna, z zasadniczo go powodu nie pasująca do pozostałych siedmiu. Zadanie polega na wskazaniu „intruza”.

(jc)

szą na nim szczątki szortów. Leje deszcz, a on trzyma nad sobą automatyczny parasol, a pod pachą dźwiga potężny tranzystor najnowszej generacji. Rowery sprowadza się z zagranicy, ale na miejscu pod Livingstonem znajduje się mostownia nowoczesnych tranzystorów supersonic...

Mało znaną, nawet w Polsce, dziedzinę reprezentuje dr Antoni Wanatowski, również ekspert ILO, delegowany do Gabonu i na Madagaskar. Dr Wanatowski jest matematykiem ubezpieczeniowym.

— Wszelkie ubezpieczenia społeczne — powiada nasz ekspert — wymagają kalkulacji kosztów i właśnie tym zajmuje się matematyka ubezpieczeniowa. Trzeba liczyć z jednej strony wydatki związane z ubezpieczeniem, a z drugiej wpływy ze składek. Problem polega na tym, by wpływy i wydatki jakoś się równoważyły...

Zadaniem naszego eksperta w Gabonie — kraju porośniętym pierwotną dżunglą i pokrytym plantacjami kakao, kawy, ryżu i arachidów oraz zamieszkałym przez 40 różnych grup etnicznych — było więc sprawdzenie systemu fi-

Na pochylniach polskich stoczni

Gazowce — krzyk okrętowej mody

Polska Kronika Filmowa, czy też Dziennik TV bardzo często prezentują swoim widzom relacje z wodowania statków. Nic w tym dziwnego, gdyż jest to bardzo fotogeniczna operacja: koło o wadze wielu tysięcy ton spływający z pochylni na wodę, witany rykiem syren stojących w pobliżu statków. Jeszcze bardziej efektowne jest boczne wodowanie. Wtedy spiętrzona fala zakrywa prawie cały pochylni na bok kadłub i wydaje się, że za chwilę przewróci się on do góry dnem. Naturalnie nie takiego się nie dzieje. Po chwili nowy statek na równej już ścieżce, unosi się swobodnie na wodzie.

Przyzwyczajaliśmy się do takich widoków. Fakt, iż mamy wielki przemysł produkcji statków, stał się tak oczywisty, że wodowanie kolejnej jednostki nie robi większego wrażenia. A przecież wszystko to co mamy w zakresie budownictwa okrętowego jest dziełem ostatnich trzydziestu lat; przed drugą wojną światową nie zwodowano bowiem w Polsce żadnego pełnomorskiego statku.

Pierwsze lata po wyzwoleniu to okres usuwania zniszczeń. W tym czasie stawialiśmy się głównie na remonty statków oraz produkcję zastępczą, nie mając często żadnego związku z morzem. Wodowanie „Sodka” w 1950 roku stało się przełomem w historii polskiego przemysłu stocznioowego. Już w 1955 roku wyprodukował on 61 statków. Były to jednostki o niewielkich jeszcze tonażach — w sumie 103,2 tys. ton. W następnych latach liczba statków wodowanych w naszych stoczniach... malała, ale za to rosł tonaż. Wprawdzie w 1960 roku wyprodukowaliśmy jeszcze 69 statków, ale już o łącznym tonażu 254,3 tysiąca ton, w 1965 roku — 55 statków — 359 tys. ton, w 1970 roku 53 statki — 515,7 tys. ton.

Rozwój naszego przemysłu stocznioowego ułatwiły w dużym stopniu zamówienia Związku Radzieckiego. Długie serie tych samych jednostek, budowane dla odbiorcy radzieckiego, pozwoliły polskim stocznioom i konstruktorom na zdobycie odpowiedniego doświadczenia i przejście w ostatnich latach na krótkie serie bardziej już skomplikowanych statków, zgodnie z panującą obecnie w świecie zapotrzebo-

Rozwiązanie zadania logicznego

„Intruz” oznaczony jest cyfrą 3. Stanowi on odbicie lustrzane pozostałych figur, które są identyczne.

nansowego ubezpieczeń społecznych i opracowanie planu zapewnienia równowagi finansowej na najbliższe lata. Podobne zadanie wypadło mu realizować na Madagaskarze, w Republice Malgaskiej.

Nasz człowiek w Damaszku

Sfera zagadnień społeczno-gospodarczych jest także przedmiotem zainteresowania i działalności innych agentów i organizacji wyspecjalizowanych ONZ, jak np. Fundusz Społeczny, rozwijający różne formy pomocy dla krajów Trzeciego Świata w latach sześćdziesiątych.

Realizacją jednego z takich programów, polegającego na zorganizowaniu w Syrii Instytutu Planowania Rozwoju Ekonomicznego i Społecznego, zajmował się prof. dr Edward Wiszniewski. Na stanowisko to kandydowali eksperci brytyjscy, tureccy, indyjscy i inni. Rząd Syrii wybrał Polaka.

Instytut założony przez Polaka w Damaszku kształci dziś nie tylko działaczy gospodarczych Syrii, ale i wielu in-

waniem. Warto tu dodać, że odbywało się to przy niewielkich inwestycjach, z których do największych należał suchy dok uruchomiony w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. A poza tą stocznia produkcja statków skupiona jest w czterech innych jednostkach, a mianowicie w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, w Stoczni Szczecińskiej, im. A. Warskiego, w Stoczni Północnej w Szczecinie oraz w Stoczni „Ustka”.

Wszystkie nasze stocznie w pierwszym półroczu br. zwodowały 49 jednostek o łącznym tonażu 510 000 DWT. W ten sposób plan półroczny został wykonany, pod względem liczby przekazanych jednostek na pierwszym miejscu znajduje się Stocznia Gdańska. 35 z tych statków przeznaczonych jest na eksport dla armatorów z 9 krajów: Bułgarii, CSRS, Francji, Iranu, Islandii, Panamy, RFN, Rumunii i Związku Radzieckiego.

Jednym z najnowszych osiągnięć światowego przemysłu stocznioowego są statki do przewożenia gazu tzw. gazowce. W światowym bilansie energetycznym gaz będący pochodną ropy naftowej oraz gaz ziemny, odgrywa coraz większą rolę. Transportuje się go w stanie ciekłym drogą morską, a przewożą go wysoce skomplikowa-

ne technicznie jednostki, których budowę są w stanie podjąć tylko nieliczne stocznie na świecie. Niedługo do tego grona dojdzie Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, która na zamówienie norweskiego armatora Aefi Hoegh and Co/AS z Oslo zbuduje 4 statki LPG (Liquefied Petroleum Gas) oraz dwa dla armatora Horthorn Natural Gas z USA. Są to jednostki mieszczące w swoich ładowniach po 75 tysięcy metrów sześciennych skroplonego gazu. Ich długość wynosi 217 m, szerokość 32,2 m, zaś wysokość boczna 22,5 m. Napędzane będą silnikami spalinowymi typu „Sulzer” o mocy 23 200 KM, co powinno im zapewnić szybkość w granicach 17,5 węzła. Będą to statki w pełni zautomatyzowane, o wysokim standardzie wyposażenia. Armator stawia spore wymagania, zwłaszcza pod względem zabezpieczenia bezawaryjności w czasie eksploatacji. Trzeba bowiem pamiętać, że krótki nawet postój tak kosztownego statku spowodowany niesprawnością techniczną, może przynieść straty ekonomiczne wielokrotnie przekraczające wartość urządzeń, które uległy awarii.

W gronie osób, które w tym roku otrzymały nagrody państwowe, znalazł się również

zespół inżynierów z Zakładowego Biura Projektowo-Konstruktoryjnego Stoczni im. Komuny Paryskiej. Otrzymali oni nagrodę II stopnia za projekt trawlera — przetwórnicy oznaczonej symbolem B-418 o nośności 1400 ton. Jest to trawler przeznaczony do połowów z rufy, a jego rejonem operowania są wody Atlantyku. Dział przetwórstwa na statku ma linię obróbki zarówno mechanicznej jak i ręcznej, a ich wydajność wynosi około 30 ton na dobę. Dzięki zastosowaniu odpowiednich urządzeń chłodniczych i klimatyzacyjnych, trawler może być eksploatowany w każdej strefie klimatycznej. Statek ma silnik główny marki „Fiat” o mocy 2700 KM, co zapewnia mu szybkość 14,5 węzła.

Dzięki eksploatacji trawlerów — przetwórnicy B-418 ich armator — Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich w Świnoujściu — osiągnęło rekordowe wyniki połowowe.

W 1975 roku wyprodukujemy statki o łącznej nośności 1 000 000 ton. Będzie to kolejny milowy krok na drodze rozwoju polskiego przemysłu okrętowego, w którym i Wielkopolska ma swój udział. Bo np. Fabryka Silników Okrętowych Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” produkuje znakomite silniki, które montowane są na polskich statkach, a także wysyłane za granicę. To jeszcze jeden dowód, że przemysł stocznioowy stał się — przemysłem narodowym, w którym każdy z nas ma swój udział.

MACIEJ STABROWSKI

Obserwuj siebie

Zachowanie a skłonność do zawału

Czy nasilasz gwałtownie to nagle głosu podczas mówienia, bez wyraźnej potrzeby, wzgl. wypowiadasz kilka ostatnich słów zdania znacznie szybciej niż pierwsze?

Czy masz zwyczaj ponaglenia swego rozmówcy, potakując niecierpliwie „tak”, „tak” lub kończenia za niego rozpoczętego zdania?

Czy usiłujesz wykonywać różne dodatkowe zajęcia w czasie przeznaczonym na jedno? Czy zajmujesz się czymś, gdy ktoś do ciebie mówi i czy dyktujesz listy podczas prowadzenia samochodu?

Czy masz zwyczaj zaciskania pięści lub uderzania o biurko, celem wzmocnienia wypowiedzi?

Czy odczuwasz coś w rodzaju wyrzutu jeśli zdarzy ci się trwać w bezczynności przez kilka dni lub nawet tylko kilka godzin?

Każdy, kto odpowie twierdząco na większość tych pytań, posiada tzw. Typ-A zachowania i jeżeli do-

też pory nie miał poważniejszych kłopotów z sercem, to zbliża się do tego nieuchronnie. Do takiej konkluzji dochodzą autorzy niedawno wydanej w USA książki pt. „Type A Behavior and Your Heart” — dr dr Meyer Friedman i Ray Rosenman z San Francisco. Książka nie tylko pomaga określić, czy zachowanie danej osoby predysponuje go do potencjalnego ataku serca, ale również podaje szereg praktycznych porad dla tych, którzy pragną uniknąć komplikacji związanych z chorobą wieńcową.

Reakcja łańcuchowa

Friedman i Rosenman są w pełni świadomi nadmiaru czynników, które składają się na epidemię chorób serca i przedwczesnych zgonów. Są nimi m. in. otyłość, cukrzyca, wysoki poziom cholesterolu we krwi, palenie papierosów, siedzący tryb życia, nieuprawianie ćwiczeń fizycznych oraz skłonności dziedziczne.

Jednakże obaj lekarze utrzymują, że wzory postępowania są nie mniej istotne niż inne przyczyny chorób serca i mogą w rzeczywistości leżeć u ich podstaw.

Nieustannie agresywne reakcje Typu „A” na blache nieraz zjawiska, mogą wyzwoić reakcje łańcuchową zmian hormonalnych, które z kolei osłabiają przemianę materii, zakłócają poziom cholesterolu i gospodarkę tłuszczową organizmu, a tym samym przyspieszają odkładanie się tych substancji w arteriach.

Obaj lekarze opierają swe wnioski na wynikach prowadzonych od przeszło 10 lat badań testowych pacjentów i ich zakłóceń w zachowaniu.

Okazało się, że przynależność do Typu „A” jest uwarunkowana nie tyle tym, co człowiek robi, ale w jaki sposób to robi. Na przykład, robotnik fabryczny może być Typem „A” jeśli całą swą uwagę koncentruje jedynie na tempie wykonywania swej pracy i chodzi mu głównie o termin wykonania i ilość, nie zaś o jakość.

Zmiana typów

Zmiana typu zachowania z „A” na „B” jest trudna, ale — jak uważają obaj lekarze — w zasadzie możliwa.

W tym wypadku Typ „A” musi sam stwierdzić swą przynależność do tej grupy i wówczas rozpocząć świadome „zwalnianie” swych czynności. W tym wypadku lekarze doradzają np. wcześniejsze rannego wstawanie, spokojne zjedanie pierwszego śniadania oraz unikanie pośpiechu i napięcia.

W dobie nieustannego pośpiechu w jakim żyjemy, niezbędne jest wygospodarowanie czasu na zupełną samotność i izolację od otoczenia.

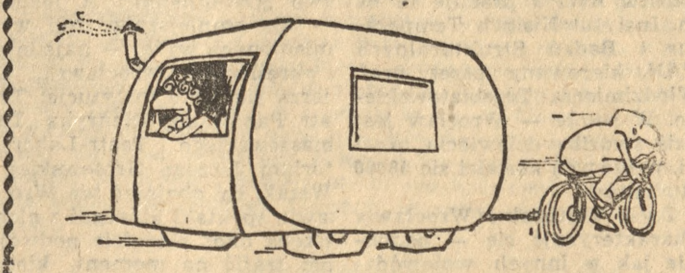
Zapewne upłynie sporo czasu, zanim wskazówki obu lekarzy znajdą konkretne, naukowe potwierdzenie w postaci zmniejszenia nasilenia chorób serca.

Tymczasem zaczęli oni jedno cennie obserwację swych własnych typów zachowania. Rosenman nigdy nie miał ataku serca i zalicza siebie do zrelaksowanego Typu „B”.

W przeciwieństwie do niego, Friedman jest Typem „A” i przechodził już zawał, co zmusiło go do zmiany tempa zajęć i „zwolnienia” zachowania. Obecnie zalicza siebie do kategorii „zmodyfikowanego” Typu „A”.

A. P.

HUMOR I SATYRA



Zamieszczony w ubiegłą sobotę w cyklu „Co o tym sądzicie” artykuł zatytułowany „Przegranii?” wywołał zainteresowanie czytelników. Z listów, które przyszły do redakcji, wykorzystujemy co ciekawsze fragmenty. Dziękujemy wszystkim korespondentom.

Przegranii?

Należę do rodziców, przeżywających wraz z dzieckiem tragedię „przegrania”. Jestem emerytem, który po 50 latach pracy nauczycielskiej rozstał się z zawodem. Zna również jest nauczycielką, mieszkamy na wsi. Syn do liceum dojeżdżał codziennie kołejką o 6 rano, wracał o 15.30, albo 18.30. Ukończył o dwa lata wcześniej szkołę podstawową i liceum. Mając lat 17 przystąpił do egzaminu na chemię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Egzamin złożył z wynikiem pomyślnym, lecz nie został przyjęty z powodu mniejszej liczby uzyskanych punktów. Cóż, synowi nauczyciela nie należą się dodatkowe punkty. Na świadectwie syna nie ma wzmianki o działalności społeczno-politycznej jego ojca (otrzymałem m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę ZNP) ani też wzmianki o zaangażowaniu społecznym syna. Cała wioska zna go jako aktywistę koła ZSMW, akompaniatora zespołu śpiewaczego Koła Gospodyń Wiejskich. Na świadectwie o tych sprawach — pustka.

Dla „przegranych” studia policealne (roczne czy dwuletnie) są sankcje. Pozostają studia zaoczne bądź wieczorowe, lecz tymi są zainteresowani mieszkańcy miast lub wsi o dogodnych warunkach komunikacji. (2504)

JERZY MACZYŃSKI
Wąsowo, pow. Nowy Tomysl

Wszystkim tym, którzy zdali egzaminy wstępne na uczelnię, a nie dostali się na studia z powodu braku miejsc, pragnęlibym powiedzieć: nie jesteście przegrani. Zrewidujcie spokojnie swój wybór, zastanówcie się, czy mieliście odpowiednio przygotowanie i dyspozycję, by pójść na medycynę, politechnikę, filologię czy prawo?

Uważam, że gdy ktoś kierunek studiów wybrał naprawdę z zamiłowaniem i ma świadomość dobrego przygotowania się do egzaminów, to z honorami przyjmie obecne niepowodzenie i konieczność w przyszłym roku spróbować jeszcze raz. Odniesione zwycięstwo będzie bardzo się liczyć w niełatwym okresie studiów. Zawsze należy aż do skutku próbować osiągnąć cel, do którego się zmierza. (2497)

WŁODZIMIERZ REMISZ
Poznań

Zdaje sobie sprawę z tego, że moje zdanie będzie niepopularne wśród młodych i rodziców tych, którzy nie dostali się na studia, a tłumaczy to tylko brakiem odpowiednich znajomości lub szczęścia. Jestem innego zdania. Wydaje mi się, że kierownictwo uczelni ma prawo dokonywać wyboru najlepszych wśród kandydatów, dając jednocześnie możliwość startu młodzieży pochodzącej z mniejszych środowisk. Mimo wszystko nie mogę zrozumieć treści zaawansowanych „...nie przyjeżdżaj z powodu braku miejsc”, gdy tymczasem z dokumentów będących w posiadaniu uczelni wynika, że kandydat na wyższą uczelnię reprezento-

wał wiadomości ósmej klasy szkoły podstawowej. Czy nie lepiej i uczciwiej było napisać w zaświadczeniu, że kandydat nie nadaje się na studia wyższe. Lepiej byłoby urządzić ankietę nie „przegrania”, lecz po prostu niedouczeni.

JERZY RYBACKI
Poznań

Pierwsze moje podejście na Politechnikę skończyło się fiaskiem. Wiedziałem jednak, że wina jest przede wszystkim moja. W szkole średniej (kończyłem technikum) uważałem mnie za ucznia dobrego, a nawet bardzo dobrego. Przestałem więc na swoje umiejętności patrzeć krytycznie. Nie uczyłem się za wiele i w konsekwencji nie zdałem z fizyki. Zmartwiło to głównie moich rodziców, zdziwiło nauczycieli, ja zaś sam, zdając sobie sprawę z przyczyn niepowodzenia, postanowiłem próbę dostania się na studia powtórzyć w roku następnym.

Aby jednak nie tracić czasu, rozpocząłem pracę w jednym z zakładów przemysłowych. Obecnie kończę już studia. Kontakty, które w czasie tamtego roku nawiązałem z fabryką — owocują. Poznałem tę pracę i to pomogło mi zdecydować, kiedy starałem się o stypendium fundowane. Za kilka miesięcy znowu podejmę tam pracę. Teraz już jako inżynier.

KAROL ALBINOWSKI
Gniezno

Gorzka była dla mnie tegoroczna porażka na egzaminach wstępnych na Akademii Rolniczej. Mam trochę pretensji do egzaminatorów, lecz i do samej siebie. Najdotkliwsze jest jednak dla mnie to, że znacznie boleśniej niż ja odczuł moje niepowodzenie rodzice. Sporo już im dokuczały życiowe sjaśki, które — uważając, że dorosła dziewczyna ze wsi powinna przede wszystkim wyjść za mąż — teraz triumfują. Je jednak jestem uparta. Stać mnie na to, żeby iść przez życie o własnych siłach.

EWA Z.

Autor stwierdził, że pozostawienie młodych sam na sam z „przegraną” prowadzi do ich niepożądanego rezygnacji. Ja uważam jednak, że czasem lepiej przeżyć to niepowodzenie i przemyśleć jego przyczyny w samotności.

Studia stacjonarne nie są jedyną drogą do uzyskania wyższego wykształcenia i interesującego zawodu. Możliwości w naszym kraju jest wiele, każdy może studiować, a że nie wszyscy naraz — to trudno. Nigdzie nie jest to możliwe. Wiem jednak z własnego doświadczenia, że ten cel osiąga się nie dzięki „szczęściu” i protekcji, lecz przez wytrwałość, rzetelną naukę i pracę.

JAN SOSNOWSKI
Konin

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Żniwa — czas zbioru plonów. W pejzażu Wielkopolski dominują teraz rzędy stąg. Mniej ich jednak niż kiedykolwiek o tej porze, bo sporo zbóż sprząta się przy pomocy kombajnów. Mniej też ludzi uwiązających się na polach. Jak oni pracują, aby nic nie uронić z tegorocznego zbioru, aby w ogólnokrajowy dożynkowy wieniec wpieść godny plon z wielkopolskich pól?

W żniwnym forum, odbytym nie przy okrągłym stole, lecz bezpośrednio na polach uczestniczyli: z ramienia Urzędu Wojewódzkiego dyrektor Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu — JAN TOMASZEWSKI, Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych — prezes EUGENIUSZ PACIA i wiceprezes WANDA PLUZEK, Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR — wicedyrektor HENRYK SIWA, Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych — wiceprezes MARIAN ANKIEWICZ, Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni wiceprezes do spraw obrotu rolnego — ZBIGNIEW SULIMCZYK oraz „Głosu Wielkopolskiego red. red. MARIA POLCYNOWA, JAN KORZENIEWSKI i ZBILUT SĘK.

Wielkopolskie żniwa

Decyduje organizacja pracy

FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEKÓW

„GŁOS”: — Z obserwacji wynika, że sprzęt pło-
nów odbywa się spokojnie i nie ma tu improwi-
zacji. Na zapleczu żniw nie zetknęliśmy się z
tak częstymi jeszcze w ubiegłych latach przy-
padkami niedociągnięć organizacyjnych. A prze-
cież pomyślny przebieg tegorocznych żniw nie
jest chyba wynikiem, tak jak to było raczej w
ubiegłym roku, sprzyjających warunków atmo-
sferycznych. Czy obecny sposób żniwowania w tym
roku jest zapowiedzią trwałej, jakościowej prze-
miiany w organizacji zbioru plonów?

J. TOMASZEWSKI: — Tak, można chyba
mówić o przemianie jakościowej. Przecież war-
unki, w których żniwujemy obecnie, są na
pewno trudniejsze niż w zeszłym roku. A jed-
nak mniej jest awarii sprzętu, nie ma tylu
utyskiwań na brak części zamiennych. Oczy-
wiście, zdarzają się sporadyczne przykłady jak-
ichś zahamowań, ale nie wpływają one na
ogólny przebieg żniw.

Taka sytuacja jest wynikiem lepszego przy-
gotowania się do żniw wszystkich jej uczest-
ników. Odczucie nasze i bezpośrednio zatrud-
nionych przy sprężce jest takie, że maszyny
w tym roku pracują lepiej. To jest moment
bardzo optymistyczny, bo przecież spodzie-
wać by się było można sytuacji odwrotnej:
kosi się nieraz w tym roku zboże wilgotne,
tęże niż w ubiegłych latach. Świadczy to o
lepiej jakości dostarczanego przez fabryki
sprzętu, a także przeprowadzonych w porę
remontów. Te przygotowania do żniw zaczy-
naliśmy już we wrześniu roku ubiegłego. Był
więc czas na remonty i na przygotowanie po-
trzebnych części zamiennych. To jest zdobycz
trwała, te doświadczenia muszą być wyko-
rzystane w latach następnych.

Zagadnienie numer jeden

— suszarnie

Trzeba również pamiętać, że do sprzątnięcia
mamy też coraz więcej zboża, więc przebieg
żniw musi być sprawniejszy. Z większego na-
sycenia naszych pól sprzętem wynikają także
inne konsekwencje na przyszłość, z których
musimy sobie zdawać sprawę. W tym roku
zauważyć można dość znaczną dysproporcję
między wydajnością naszych kombajnów a
mocą przerobową suszarni zboża. Te dyspro-
porcje koniecznie trzeba niwelować. Ziarno
wymaga szczególnych zabiegów, gdyż jest sto-
sunkowo wilgotne. Ale to jest rzecz zwykła
w naszych warunkach klimatycznych, a po-
goda w tegoroczne żniwa jest raczej typowa
dla Wielkopolski w sierpniu. Z tego wynika-
ją określone wnioski i zadania dla technicznej
obsługi rolnictwa, dla jednostek prowadzą-
cych skup i magazynujących ziarno konsump-
cyjne oraz siewne.

Z. SULIMCZYK: — Myślę, że najbardziej
prawidłowym rozwiązaniem problemu susze-
nia i przechowywania ziarna jest budowa, ale
w szybszym niż dotychczas tempie nowocze-
snych elewatorów zbożowych, wyposażonych
w urządzenia szybkiego rozładunku. Istnieje
konieczność organizowania szybkich punktów
przyjęć pośredniczących na drodze producent
— elewator zbożowy. Poza tym jednak jest

szereg sposobów doraźnego usprawnienia
przyjęcia i suszenia ziarna. Oczywiście, cały
ten obowiązek nie może spoczywać na pań-
stwowych elewatorach. Widzę tutaj różne
możliwości pomocy. Na przykład konieczność
przystosowania naszych mieszalni pasz do
odbioru ziarna luzem, zamiast w workach. W
elewatorach nie ma urządzeń, ani ludzi do
sypania w worki. Także nasze młyny gospo-
darcze musimy systematycznie unowocześniać
i przystosowywać do nowych, zmieniających
się warunków pracy.

Pewne możliwości usprawnienia odbioru
ziarna zauważyć można także w samej orga-
nizacji skupu. Spółdzielcze punkty skupu
mogłyby na przykład przyjmować ziarno do-
starczane z kombajnów. Jest to sprawa do
uzgodnienia między spółdzielczością wiejską
a państwowymi jednostkami zajmującymi się
przechowywaniem ziarna. W większym stop-
niu trzeba liczyć w tym roku na samych
producentów, zwłaszcza spółdzielczych i pań-
stwowych, którzy mogą przecież we własnym
zakresie przesunąć i zagospodarować zboże
spod kombajnów.

H. SIWA: — Robimy to w państwowych
gospodarstwach rolnych cały czas, poczynając
od małych żniw, to znaczy zbioru jęczmienia
ozimego i rzepaku. Nasze suszarnie, a mamy
ich 51 w województwie, pracują non stop całą
dobę, aby suszyć zboże przeznaczone na cele
paszowe. Zagospodarowaliśmy już wcześniej,
jeszcze w stanie dojrzałości mleczno-wosko-
wej znaczne ilości jęczmienia jarego, który
przerobiliśmy na sasz. Pomogliśmy w ten
sposób przemysłowi zbożowo-młynarskiemu,
zapewniając we własnym zakresie 100 000
ton zbóż paszowych.

Nam chodzi nie tylko o szybkość zbioru
plonu, lecz głównie o zachowanie jego war-
tości spożywczych, paszowych i siewnych.
Nie poganiamy więc dyrektorów, aby spiesz-
li się ze sprzętem niedojrzałych zbóż. Zaleca-
my im jak największą skrupulatność w do-
brym zakonserwowaniu zbóż paszowych i ich
zmagazynowaniu. W państwowych gospodar-
stwach rolnych pilnuje się ściśle, kontrolując
poszczególne pola, optymalnie korzystnych
terminów zbioru zbóż siewnych. Mamy prze-
cież dać przed siewami województwu i kra-
jowi 33 000 ton żyta i 7 000 ton pszenicy. Do-
liczając do tego potrzeby własne musimy
przygotować w porę około 50 000 ton ziarna
siewnego. Powinno ono być jak najlepszej ja-
kości, aby zachowało siłę kiełkowania. Tego
nie da się załatwić jedynie przy pomocy su-
szarni, zboże musi dojrzeć na polach. Trzeba
w tym względzie zdobyć się na cierpliwość.

Żniwiarze nie są sami

„GŁOS”: — Powodzenie tegorocznych żniw,
zwłaszcza w ich końcowej fazie u rolników indy-
widualnych zależy w znacznym stopniu od spraw-
ności organizacyjnej obsługi technicznej wsi ze
strony kółek rolniczych. W jakim stopniu w tym
roku rolnicy indywidualni mogą liczyć na pomoc
kółkowych maszyn?

E. PACIA: — Mając do dyspozycji znaczną

liczbę sнопowiązańek a także 830 kombajnów
(w tym 600 pracujących w systemie brygado-
wym w poszczególnych gminach), możemy
spieszyć rolnikom ze skuteczniejszą pomocą.

Mamy o połowę mniej awarii na polach
niż w roku ubiegłym, choć wtedy była lepsza
pogoda. Wcześniej przyjmowane zamówienia
na sprzęt, opracowane przez służbę rolną w
gminach harmonogramy usług dla
gospodarzy, możliwość dyspozycyjno-
ści sprzętem w ramach powsta-
łych 137 spółdzielni kółek rolniczych, skon-
centrowanie odpowiedzialności za przebieg
żniw bezpośrednio w gminach — to wszystko
sprzyja poprawie jakości obsługi rolników.
Skończyły się molestowania o sprzęt, zwi-
aższa o kombajny. Bywają wypadki, że kół-
ka rolnicze same zabiegają o dalsze zamó-
wienia na usługi. Nowe zasady wynagrodzeń
dla traktorzystów, kombajnistów i mehani-
ków przyczyniły się do zwiększenia wydaj-
ności pracy. Na każdym kroku spotykamy
dowody dużej ofiarności, niektórych kom-
bajnistów trzeba zmieniać przy pracy, bo sa-
mi niechętnie zsiadają z maszyn. Awarie są
z miejsca usuwane, w dużym stopniu przy
udziale naszych mechaników, mających do
dyspozycji więcej niż w latach poprzednich
części zamiennych. Dodam, że większość ma-
szyn żniwnych przygotowaliśmy na czas i
wyremontowaliśmy we własnych warszta-
tach specjalistycznych spółdzielni kółek rol-
niczych, które przejęły część dawnych filii
POM. Taki sposób przygotowania sprzętu i
prowadzenia żniw zdaje więc w tym roku
egzamin.

Dlatego teraz po zejściu maszyn z pól, co
już następuje w powiatach o lepszych gle-
bach, natychmiast dokonujemy przeglądów
sprzętu żniwnego, inwentaryzujemy dostre-
żone usterki, aby podać maszyny remontom
we własnych warsztatach, ewentualnie w
warsztatach POM. Żniwując w tym roku,
jednocześnie myślimy o przyszłorocznych
zbiorach, o przygotowaniu gleby do siewu.
Przy obecnym wyposażeniu w sprzęt żniwa
nie są większym problemem, możemy bowiem
skosić kółkowymi sнопowiązałkami 40 pro-
cent zbóż u rolników indywidualnych, nie
mówiąc już o kombajnowaniu. Potrzebna jest
jedynie lepsza pogoda.

J. TOMASZEWSKI: — Nie narzekajmy
tak na pogodę, bo jak na sierpień — o czym
już mówiłem — nie jest ona zaskoczeniem w
naszym klimacie. Okresowe zastrzyki wilgo-
ci, które skomplikowały trochę wegetację
zbóż i spowodowały nierównomierne ich doj-
rzewanie, są z drugiej strony dobrodziejstwem
dla okopowych i kukurydzy. Tym opadom
będziemy zawdzięczać w ostatecznym rozra-
chunku nasz jesienny bilans paszowy, co —
oprócz dostatu pasz treściwych — jest nie-
zwykle ważne dla dalszego rozwoju hodowli
zwierząt gospodarskich.

Gdy hektar rodzi więcej

„GŁOS”: — Te żniwa są nie tylko sprawdza-
nem organizacji żniw. Przy nietypowej pogodzie
podczas wiosennej (susza) i letniej wegetacji
zbóż (częste opady) ujawniły się znaczne różni-
ce w plonach, zwłaszcza na ziemiach niedawno
zagospodarowanych. Piękne urodzaje na lichej
glebach graniczą niemal przez międzę z niezbyt
jeszcze intensywnie wykorzystywaną ziemią u nie-
których rolników indywidualnych. Czy jest jakaś
generalna rada na to, aby nie było w przysz-
łości tych różnic w plonach, żeby każdy hektar —
jak to stałe propagujemy w prowadzonym przez
naszą redakcję konkursie — rodził coraz więcej?

M. ANKIEWICZ: — Jedynym wyjściem,
moim zdaniem, jest szybsze i intensywniejsze
zagospodarowywanie ziemi przez sektor pań-
stwowy i spółdzielczy. Spółdzielcy mogliby
przejmować corocznie więcej ziemi niż do-
tychczas. Niektóre spółdzielnie nie uniknęły
jednak błędów, chcąc uzyskać natychmiastowe

efekty bez większych nakładów w ziemię.
Mam na myśli nie dość skuteczną poprawę
struktury gleby, mało staranne — agrotech-
nikę, dobór płodozmianu oraz stosowanie
odmian. Jest jednak sporo przykładów prze-
myślanej roboty, gdzie już po roku od prze-
jęcia ziemi, jak np. w RSP Stożycy, w po-
wiecie wągrowieckim, czy RSP Wiardunki w
powiecie obornickim, zdołano uzyskać plony
wprawdzie nie rewelacyjne, ale na średnim
poziomie.

H. SIWA: — Grzeszymy często niecierpli-
wością. Bierzmy przykład z doświadczonych
gospodarzy, jak dyrektor Tadeusz Kościuszko
z Kombinatu PGR Konarzewo, który przeje-
mując wiele hektarów ziemi w powiecie po-
znańskim, najpierw stara się tę wyjątko-
wą nieracjonalną gospodarką glebę wzmoc-
nić odpowiednim nawożeniem organicznym
(obornik, przyorywanie łubinów) i mineral-
nym (wapnowanie, mikroelementy), aby w
drugim roku po zagospodarowaniu uzyskać
również wysokie plony jak na pozostałych
ziemiach kombinatu.

Centrum dowodzenia w gminach

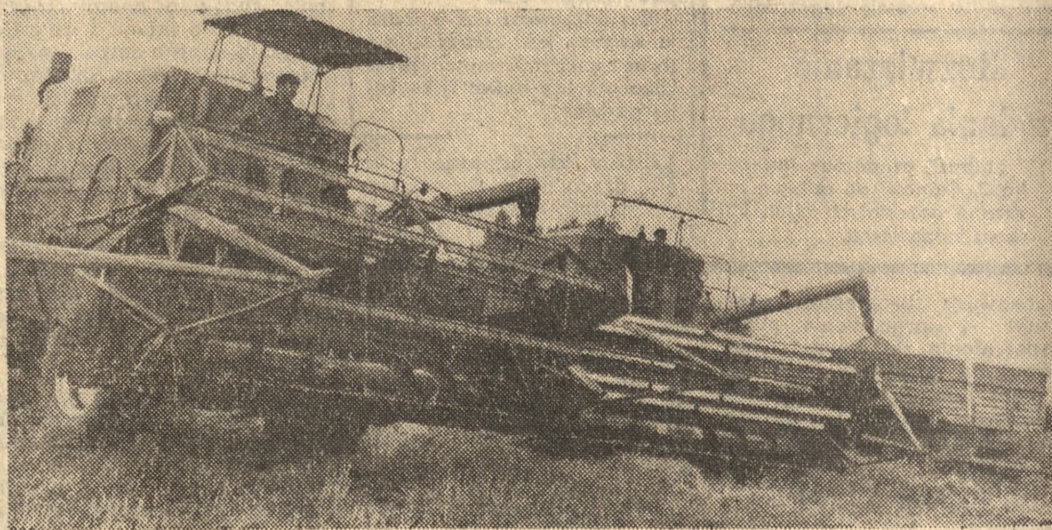
„GŁOS”: — Sprawny przebieg żniw to nie tyl-
ko dobra praca samych żniwiarzy. Potrzebna jest
także mobilizacja całego zaplecza obsługujące-
go wieś.

Z. SULIMCZYK: — Oczywiście, dzisiaj
rolnictwo samo nie dokona sprawnie sprzętu
zbóż bez udziału dobrze zorganizowanego za-
plecza obsługującego. Jest to sprawa i zaopa-
trzenia sklepów i dobrych punktów skupu,
odbioru produktów bezpośrednio z gospo-
darstw itp. Trzeba maksymalnie oszczędzać
czas rolnikowi, żeby mógł go poświęcić na
efektywną pracę w swoim gospodarstwie. To
nas obowiązuje cały rok, jednak szczególnie
w czasie żniw.

W. PLUZEK: — Znaczącą zmianę zaobser-
wować można w ostatnim czasie w naszej
żniwnej praktyce. Oto centrum dowodzenia
żniwami znalazło się w gminie. Kiedyś rolnik
nawet w niewielkich, doraźnych sprawach in-
terweniował w powiecie czy nawet wyżej.
Tworzyło to złą atmosferę niepokoju, czy
niedowierzania. Dzisiaj harmonogram prac
żniwnych tworzony jest w gminie, która dys-
ponuje odpowiednimi środkami, aby tego pla-
nu przestrzegać. I tam tylko zapadać mogą
bieżące decyzje.

Jest jeszcze jedna sprawa, o której warto
wspomnieć. Chodzi o pomoc kobiecie wiej-
skiej w czasie żniw. W naszym wojewódz-
twie wydziały oświaty, Towarzystwo Przyja-
ciół Dzieci, Związek Socjalistycznej Młodzie-
ży Wiejskiej i Kółka Rolnicze wspólnie zorga-
nizowały około 600 dziecińców. Wprawdzie
zmniejszyło się bezpośrednie zaangażowanie
wiejkiej kobiety w prace żniwne, ale
dzięki temu inaczej wygląda wieś w tym
okresie. Obecnie, na przykład, trwa konkurs
Kół Gospodyń Wiejskich, na najbardziej za-
dbaną wieś. Widać rezultaty tego działania.
Wieś jest obecnie o wiele bardziej zadbana
niż to bywało w okresie żniw w innych la-
tach. To też świadczy o tej jakościowej prze-
miarze, której jesteśmy świadkami na wiel-
kopolskiej wsi.

„GŁOS”: — Przywykliśmy traktować czas zbioru
jako okres szczególnie trudny i nerwowy w pra-
cy rolnika. Tymczasem nasza dyskusja dowodzi,
że dzięki maszynom, których coraz więcej, orga-
nizacji pracy, która jest coraz lepsza i dzięki
wszechstronnej i różnorodnej pomocy dla żniwia-
rzy, ich trud staje się bardziej skuteczny, racjo-
nalny i zwyczajny. Są to po prostu żniwa. A skła-
da się na to wysiłek nas wszystkich. Dzięki temu
łatwiej będzie o chleb.



Fot. — H. Kamza

Dokończenie ze str. 3

nie tylko przyzakładowy klub
sportowy, z którym wiąże się
nazwiska naszych kolarskich
mistrzów: Szurkowskiego i
Kierzkowskiego, a także ich
rywali i następców. Stąd dla
całego kraju, dostarczane są
generatory wielkiej mocy Kom-
binat „Ponar-Wafum” (Wroc-
ławska Fabryka Urządzeń Me-
chanicznych) jest jednym z
producentów w Polsce wytwó-
ców obrabiarek i sprzętu elek-
tromaszynowego. Jedyn w
kraju producent maszyn mate-
matycznych (już III generacji)
Zakłady Elektroniczne „Me-
ra-Elwro”, spełniają rolę jed-
nostki wiodącej we wdraża-

niu jednolitego systemu kom-
puterowego państw RWPG —
„Riad”. We współpracy z ja-
pońskimi specjalistami produ-
kują także wszystkie polskie
maszyny liczące.
Wysokie wyniki gospodar-
cze ściśle wiążą się z rozwo-
jem wrocławskiego ośrodka
naukowego, stanowiącego dos-
konale zaplecze technologiczne
i kadrowe dla przemysłu.
Wrocławska elektronika i kom-
putery są właśnie osiągnię-
ciem myśli technicznej nau-
kowców z tutejszej politechni-
ki. Dominującą placówką nau-
kową jest „Wrocławska Szko-

ła Matematyczna” (taka przy-
jęła się nazwa dla uniwersy-
teckiego instytutu), będąca swe-
go rodzaju bazą dla zakładów
„Elwro”. Dla potrzeb kraju i
państw RWPG pracuje tu m.
in. Instytut Niskich Tempera-
tur i Badań Strukturalnych
PAN, kierowany przez prof.
Włodzimierza Trzebiatowski-
go. W sumie — Wrocław jest
dziś siedzibą dziewięciu uczel-
ni, w których kształcą się 48000
studentów.

Życie kulturalne Wrocławia
charakteryzuje się — podob-
nie jak w innych wojewódz-
kich ośrodkach — dużą róż-

norodnością form: opera, ope-
retka, filharmonia, festiwale
muzyczne, kina, kluby, muzea,
Wydawnictwo Filmów Fabular-
nych, Biblioteka i Wydawnic-
two „Ossolineum”. A jednak
— nie umniejszając roli wy-
mienionych wyżej — najsilniej
z określeniem „wrocławski” ko-
jarzą się dwie instytucje: Te-
atr Fantomimy Henryka To-
maszewskiego i Teatr-Labora-
torium Jerzego Grotowskiego.
Wszak, by obejrzeć we Wroc-
ławiu spektakl któregoś z nich,
trzeba mieć szczęście podwój-
ne: trafić na moment, kiedy
akurat nie wyjeżdżają po Polsce

lub zagranicą, zbierając kolej-
ne laury, a potem zdobyć bi-
lety. Tego drugiego, mimo pew-
nych... kontaktów, nie udało
nam się, niestety, osiągnąć.
Istotną szansą dla wrocław-
skiego „dziś” i „jutra” jest
fakt, iż miasto znajduje się w
strefie, która — w myśl postę-
pującej integracji w ramach
RWPG — podlega intensywn-
ej industrializacji; rejon ten
stanowią południowo-zachod-
nia część Polski, południowo-
wschodnia NRD i północno-za-
chodnia CSRS. Taki układ
stworzył nadto szczególnie do-
godne warunki do rozwoju
wzajemnie korzystnych, dobro-
sąsiedzkich kontaktów. 15 już
lat trwa oparta na organizo-
wanych podstawach współpra-

ca miast i województw —
Wrocławia i Drezna. Jej znacz-
ne rozszerzenie nastąpiło
zwłaszcza po otwarciu grani-
cy polsko-NRD-owskiej. Przy-
ciśnienielskie stosunki łączą Wroc-
ław z miastem i okragiem Hra-
dec Kralove, po drugiej stro-
nie Sudetów.

I wreszcie dzieje najnow-
sze. W ubiegłym roku partners-
ki uścisk dłoni połączył Wroc-
ław z Lyonem, drugim po Pa-
ryżu francuskim ośrodkiem
przemysłowym, portem nad Ro-
danem. Trochę daleko? Praw-
da. Nie jest to jednak przesz-
koda nie do pokonania na przy-
kład dla barek pod biało-czer-
woną banderą.

ZBYSZEK KRUSZONA

Wrocławskie portrety

Ambasadorzy braterstwa i przyjaźni

Z przyjemnością i radością przyjęliśmy zaproszenie kierownictwa grupy ZHP, która na zaproszenie przebywa w obozie pionierskim „Bieriozka”. Życzę Wam, drohny i drohnie, sukcesów w pracy i nauce, wierzę, że wyrosną z Was ludzie socjalizmu, świadomi celów, które przed całym narodem, w tym i młodzieżą, postawiła nasza partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Generalny Konsul PRL
JAN CHABELSKI

Nie jedyny to wpis do kroniki obozowej harcerzy Hufca Poznań — Jeżyce, bawiących na zaproszenie młodzieży z leningradzkiego Domu Pioniera na obozie „Bieriozka” nad Zatoką Fińską.

Popularność, jaką się tutaj cieszy reprezentacja polskich harcerzy, jest istotnie ogromna. Konsul generalny PRL przy był do obozu „Bieriozka” na zaproszenie komendy polskiego obozu z okazji tzw. „Dnia polskiego”.

Tego dnia ze snu zerwały wszystkich dźwięki harcerskie: pobudki, harcerze dyżurowali w kuchni, pełnili warty, a izba pionierska zamieniona została w salę wystawową, w której zaprezentowali piękno ziemi polskiej i jej osiągnięcia. Współne harcersko-pionierskie pływy i zabawy pozwalały na poznanie wzajemne oraz warunków odpoczynku radzieckich pionierów.

Cały nadbrzeżny pas Zatoki wypełniony jest ośrodkami tego wypoczynku, wznoszonymi tu przez poszczególne zakłady pracy Leningradu. Każdy wyposażony jest w zespół urządzeń socjalnych (kuchnia, stołówka, mini-szpitalik, prysznic itp.) i w rozmaite pracownie. Maluchy mogą wykonywać najrozmaitsze lalki, puchatki, maskotki, starsi majsterkowicze mają do dyspozycji różnego rodzaju modelarnie. W obozie pionierskim „Drużba” ogólny zachwyt budzi ogród bajek — postacie diabłów i czarownic, wy-modelowane z pni drzew przez pracowników fabryki „Proletarskij zawod”. Wiele obozów ma baseny kąpielowe. Obozy pionierskie pomyślane są jako miejsca wypoczynku, przy czym troska o ten wypoczynek nie ogranicza się do zapewnienia dzieciom jedzenia i spania. Dobrze by było, gdyby nasi organizatorzy letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży raz po raz do nich zaglądali.

W miesiącach letnich na ulicach Leningradu dzieci prawie nie widać. Wspomniane ośrodki obozowe, obliczone na 300—400 osób, czynne są od czerwca do końca sierpnia, przy czym w zależności od potrzeb dzieci mogą tu przebywać nie tylko na jednym turnusie. Rozpiętość wieku — od kandydatów do pierwszej klasy do 14-latków.

B. W.

Statystyka XXX-lecia

Spółeczny rodowód współczesnego Polaka

Stały rozwój gospodarczy, szybko postępująca industrializacja i urbanizacja kraju oraz towarzyszące tym zjawiskom przemiany w strukturze społecznej — to znak współczesnej Polski. O ile zmiany w naszej gospodarce są dla każdego widoczne „gołym okiem”, to nie zawsze uświadamiamy sobie w pełni, jak dalece w tym okresie zmieniło się nasze społeczeństwo.

Ukształtowała się w Polsce nowa — z punktu widzenia pochodzenia społecznego — inteligencja. Blisko 40 proc. ludzi zaliczanych do tej grupy społecznej jest pochodzenia robotniczego, a prawie 27 proc. wywodzi się z rodzin chłopskich. W okresie międzywojennym napływ dzieci rodzin robotniczych i chłopskich do inteligencji był minimalny.

Największe zmiany przyniosły lata 1950—1954, a więc okres intensywnej rozbudowy nowego aparatu administracji państwowej i przyspieszenie industrializacji kraju po pierwszych latach rozbudowy. W tym czasie w charakterze pracowników umysłowych — przyjmując z konieczności tę

Po dziewięciodniowym pobycie w obozie pionierskim „Bieriozka” harcerze jeżyccy udali się do Leningradu, by mieszkańcom tego miasta zaprezentować polską pieśń, taniec oraz młodzieżową piosenkę.

Zegnął się z młodzieżą, konsul generalny PRL podkreślił ogromne znaczenie tego typu kontaktów przenoszących idee braterstwa i przyjaźni między narodami ze szczebla oficjalnego bezpośrednio „w naród”. Łzy, z jakimi żegnaliśmy się w „Bieriozce”, obiecując wrócić jeszcze raz, dowodzą słuszności tej drogi.

przeżywającą się już nazwę — rozpoczęło pracę 33 proc. osób pochodzenia robotniczego i 20 proc. pochodzenia chłopskiego. Zmienił się też rodowód społeczny osób należących dziś do klasy robotniczej. Obecnie ok. 40 proc. zatrudnionych w charakterze robotników wywodzi się z rodzin chłopskich, a ponad 5 proc. ze środowisk inteligentnych. Na ten stan istotny wpływ miała duża migracja ze wsi do miast, szczególnie silna w latach pięćdziesiątych. Udział robotników pochodzenia chłopskiego podejmujących pierwszą pracę w latach 1945—1949, wynosił blisko 35 proc., wzrastając w miarę postępów industrializacji, aby w okresie 1960—64 osiągnąć blisko 48 proc.

W latach siedemdziesiątych ten wzrost nie jest już tak wyraźny, bowiem większy odsetek aktywizującej się zawodowo ludności wiejskiej pozostaje w rolnictwie. Istotną rolę odgrywa tu polityka rolno państwowa, stwarzająca lepsze warunki życia i pracy na wsi, co znajduje wyraz także w wynikach gospodarowania.

PAP



NIEDZIELA 18 VII

7.05 — TV Technikum Rolnicze
1. Zbiór i zakiszenie roślin pastewnych; 7.30 — TV Technikum Rolnicze — Prace hodowlane nad udoskonaleniem bydła i trzody; 7.55 — Przypominamy, radzimy; 8.05 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.30 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.40 — Bieg po zdrowie; 8.55 — W starym kinie — „Chciwość” film archiwalny — reż. Erich von Stroheim; 10.45 — „Antena” — informacje o programach radiowych i telewizyjnych; 11.05 — „Ex libris” — przegląd nowości wydawniczych; 11.15 — „Oryginały i transkrypcje” — Zespół kawi i transkrypcji Bojardziewa gra popularne utwory rozrywkowe i ich przeróbki w stylu baroku i klasycyzmu; 11.40 — „Piórkiem i węglem” — żart w architekturze; 12.05 — Dziennik; 12.25 — „Ludzie naszej wsi” — program wiejski; 12.40 — Ekran wspomnień — „Ogniomistrz Kaleś” — film fab. prod. polskiej; 14.45 — Nie tylko dla pań; 15.35 — Grają „Sami Swoi” — wrocławski zespół jazzu tradycyjnego; 15.35 — Losowanie Totolotka; 15.50 — „Nauka polska w XXX-leciu” — Nauka w służbie węgla — reportaż; 16.05 — „Wielka Gra” — teleturniej (kolor); 17 — Klub Sześciu Kontynentów — „Białozerwona nad Andami”; 17.40 — „Rewia przebojów” — program rozrywkowy TV węgierskiej (kolor); 18.25 — „Z całego serca” — program przygotowany przez TV radziecką poświęcony zasłużonym ludziom, weteranom, budowniczym ZSRR; 20.20 — „Paryska taksówka” — odc. IV film serijny prod. franc. (kolor); 21.15 — „Co kto lubi” — program rozrywkowy prowadzi Mieczysław Pawlikowski; 22 — Informacyjny Magazyn Sportowy.

14.45 — „Przy miynie” — bulgarski program folklorystyczny (kolor); 15.10 — „Bitwy, kampanie, dowódcy”; 15.40 — „Urodziny miasta” — koncert estradowy z okazji XXV-lecia Nowej Huty; 16.25 — „Węgierskie oferty” — program publicystyczny; 16.45 — Świat, obyczaje, polityka; 17.15 — Ekran wspomnień — „Dziura w ziemi” — film fab. prod. polskiej; 20.20 — Studio Jazzowe Polskiego Radia; 20.50 — Miniatury dramatyczne — Hamish Keith „Mała uroczystość”; 21.30 — „Zyciorys na szkle malowany” — sylwetka Józefa Ręčka aktywisty z Nowego Sącza.

PONIEDZIAŁEK 19 VII

16.15 — „Oferty”; 16.40 — „Echo stadionu”; 17.05 — „Teleferie”; 16.15 — „Osiedle dla cukierników”; 18.40 — „Teleskop”; 19 — Z cyklu: „Światoczuły notatnik” — Ze starego notatnika — reportaż filmowy; 20.20 — Teatr TV. Scenariusz — Zdzisław Wardejn na motywach noweli TV Stanisławy Fleszarowej-Muskat; „Poszukiwania”; 21.40 — Z cyklu: „Szare na złote”; „Mam pomysły”; (kolor); 22.10 — Gra grupa organowa Krzysztofa Sadowskiego z udziałem Liliany Urbańskiej (śpiew i flet); 22.45 — Wiadomości sportowe i Kronika Mistrzostw Świata w kolarstwie torowym w Montrealu.

2 Dzień rumuński w TVP; 17.10 — „Program II proponuje”; 17.25 — „Rumunia dziś” — rep.; 17.45 — „Dzieci dorosłym” — koncert w wykonaniu dzieci; 18.10 — „Rumuńskie aktualności”; — fel.; filmowy; 18.20 — „Geneza” — rumuński film muz.; 18.35 — „Palać w Arges” — film z cyklu: „Historia Rumunii”; 18.55 — „W ludowym rytmie” — program muzyczny; 20.20 — „Czas wielkiej fabryki” — rum. film publ.; 20.50 — „Revistoteca” — rum. program rozrywk.; 21.50 — „Wybrzeże rumuńskie” — film dok. (kolor); 22.10 — Zakończenie „Wieczoru”.

WTOREK 20 VII

9 — „Poranek Telewizji Najmłodszych”; 10.05 i 20.20 — „Moje życie”; odc. III (ostatni) radz. filmu fab. (kolor); 11.10 — „Paryska taksówka”; odc. IV franc. filmu ser. (kolor); 16.40 — „Elżbieta i Ryszard” — Elżbieta Ryl-Górska — śpiew. Ryszard Wojtkowski — śpiew. Orkiestra PR i TV; 17.20 — „Sylwetki X Muzy” — Irena Laskowska; 17.50 — Dla młodzieży — „Sposób na lato”; 18.20 — „Jeszcze jeden nowy dom”; 18.40 — „Eureka”; 19.10 — „Przypominamy, radzimy”; 21.25 — „Świat i Polska”; — publ. międzynarodowa; 22.10 — Wiadomości sportowe i Kronika Mistrzostw Świata w kolarstwie torowym w Montrealu; 22.35 — „Spotkanie z Bogusławem Mecem”.

2 17.05 — Polski film dokumentalny: „Rok Franka W.” i „Autobus z napisem „Koniec” (kolor); 18.20 — Teatr TV — Adam Mickiewicz: „Pan Tadeusz”; książka 3 „Umizgi”; Adaptacja i reżyseria — Adam Hanuszkiewicz; 20.20 — Alfabet Rozrywki: „Tango”; Scenariusz i reżyseria — Stefan Mroczkowski; 20.50 — Z cyklu: „Młodość, talenty, pasje”; „Wakacyjne plenery” (kolor); 21.20 — „24 godziny” (kolor); 21.30 — „Kolumbowie”; odc. III pt. „A jeśli będzie wiosna” — film prod. TVP.

ŚRODA 21 VII

1 10 i 20.20 — „Początek nowego świata” — rum. film fab. (kolor); 16.40 — „Gra Andrzeja Ratusińskiego” — fortepian; 17.10 — „Informacje — Towary — Propozycje”; 17.25 — Losowanie Małego Lotka; 17.35 — „Sztuka dla każdego”; (kolor); 18.10 — „Teleskop”; 18.30 — „Zielony telefon” — program publ.; 19 — TEST — „TV Słownik Ekonomiczny”; 22.05 — Wiadomości sportowe i Kronika Mistrzostw Świata w kolarstwie torowym w Montrealu.

CZWARTEK 22 VII

1 9 — „Poranek Telewizji Najmłodszych”; 10.05 — Z serii: „Al Capone i inni”; odc. pt. „Mias to bez nazwy”; — film prod. USA; 16.40 — „Dunajska stal”; — program publ. (kolor); 17 — „Teleferie”; 18.15 — „Panorama Lubuska”; 18.35 — „Rumunia w okresie 30-lecia” (kolor); 19 — Wystąpienie ambasadora Socjalistycznej Republiki Rumunii; 20.20 — XIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot 74 — I Dzień Płyty. Reżyseria — Jerzy Gruza (kolor); 22.50 — Wiadomości sportowe i Kronika Mistrzostw Świata w kolarstwie szosowym w Montrealu.

17 — „Znane i nieznane”; 17.50 — Z cyklu: „Kraków w XV i XVI wieku” — program pt. „Tory ziemi i harmonia świata”; Scenariusz — Mieczysław Czuma; 18 — Polskie filmy animowane: „Jak się trucha” i „Magnolia” (kolor); 18.10 — „Za kierownicą”; 18.40 — „Pod pulapem nieba”; — koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Wojsk Lotniczych pod dyr. ppłk Juliusza Kwiatkowskiego; 20.20 — „Kalejdoskop sportowy”; 20.35 — „Szale na głowa”; — jug. film fab. (kolor); 22 — „24 godziny” (kolor); 22.10 — Portrety XXX-lecia — „Jastrzebie”.

PIĄTEK 23 VII

1 9 — Film z serii: „Janosik”; odc. pt. „Tancowali zbrojnicy”; (kolor); 10 — „Oblicze bandy”; bulg. film fab. (kolor); 16.40 —

„Najpierw robim kawałki” — reż. portaż filmowy (kolor); 17.10 — Studio Wakacyjne Telewizji Młodych; 17.40 — „Trzy oblicza folkloru” — program słowno-muzyczny (kolor); 18.10 — „Teleskop”; 18.30 — „Panorama” (kolor); 19.10 — „Przypominamy, radzimy”; 20.20 — XIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki Sopot 74 — II dzień płyty. Reżyseria — Jerzy Gruza (kolor). W przerwie Wiadomości sportowe.

16.15 — „Rumunia dziś” — film dok. (kolor); 17.15 — „Mieczysław Szczuka”; Scenariusz i reżyseria — Blanka Mieczńska; 17.45 — „Małżeństwa z rozsądkiem”; odc. IV czechosł. filmu ser.; 20.20 — „Czerwone i złote”; — polski film fab.; 22.15 — „24 godziny” (kolor); 22.25 — TEST.

SOBOTA 24 VII

1 8.45 — „Program I proponuje”; 9 — „Poranek Telewizji Najmłodszych”; 10 — „Prawo i pięść”; polski film fab.; 12.20 — „U progu domu O”; — film prod. polskiej (kolor); „Ziemia na równiku” — film dok. TV czechosłowackiej (kolor); 13.15 — Reportaż z Moskiewskiej Szkoły Choreograficznej; 13.35 — „Rok ostatni”; — film dok. Andrzeja Chiczowskiego; 14.25 — „Czerwone żagle”; 15 — „Folder trasy Łazienkowskiej”; — magazyn filmowy; 15.40 — Z Cyklu: „Szare na złote”; — „Mam pomysły”; 16.10 — „Z najsilniejszymi życzeniami dla Huty „Bałdon”; Scenariusz i reżyseria — Jerzy Michotek (kolor); 17.40 — „Pegaz”; 18.25 — Z serii: „Janosik”; — film TVP pt. „Tancowali zbrojnicy” (kolor); 20.20 — XIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki Sopot 74 — „Dzień Polski” (kolor); 22.40 — Wiadomości sportowe; 23 — Z serii: „Al Capone i inni”; — film prod. USA pt. „Miasto bez nazwy”.

NIEDZIELA 25 VII

1 7.10 — „TV Technikum Rolnicze”; 8 — „Przypominamy, radzimy”; 8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.55 — „Bieg po zdrowie”; 8.55 — „Pożegnanie z Petersburgiem”; — radz. film fab. (kolor); 10.30 — „Ex libris”; 10.40 — „Koncert Niedzielnego”; — gra Orkiestra PR i TV w Łodzi pod dyr. Henryka Debicha z udziałem solistów i baletu (kolor); 11.15 — Klub Sześciu Kontynentów „Amazanka” (kolor); 12.20 — „Program wiejski”; 12.35 — Festiwal Zespołów Polonijnych; 13.05 — „Nie tylko dla pań”; 13.35 — „Kras notulików tańcowanie”; — rep. ze spektaklu baletowego „Królewna Śnieżka” (kolor); 14.05 — „Radar”; 14.20 — Studio Muzyki Rozrywkowej; 14.50 — Losowanie Totolotka; 15.05 — Z cyklu: „Przyroda polska”; — „Zawadzał leśniczek” (kolor); 15.20 — „My 74”; — rozgrywki finałowe — walczą Bydgoszcz, Gdańsk i Olsztyn; 16 — „Wszystko za wszystko”; — Krzysztof Baranowski (kolor); 17.15 — Estrada Poetycka — recytuje Daniel Olszowski; 17.25 — „Paryska taksówka”; odc. V franc. filmu ser. (kolor); 18.20 — Sławozawczy magazyn sportowy; 20.20 — XIV Międzynarodowy Festiwal Piosenki Sopot 74. Koncert laureatów i koncert galowy (kolor); 22.35 — Informacyjny magazyn sportowy.

2 13.50 — „Gospodarność i ja”; — 2 — program publ.; 14.05 — Fragmenty sławnych baletów: Balet Kubański, New York City Ballet, Balet Australijski (kolor); 14.30 — „Militaria, obronność, nowoczesność”; 15 — „Motywy”; — magazyn krajów socjalistycznych (kolor); 15.30 — „Serenada Bosma”; — Reżyseria — Ryszard Ryszard; 16 — „Żywyty pań sławnych”; Reżyseria — Henryk Drygałski; 17.05 — „Świat, obyczaje, polityka”; 17.35 — „Złota nuta”; — program rozrywkowy TV NRD; 20.20 — „Chudy i inni”; — polski film fab.; 22.05 — Sam na sam z Łomnickim.

CODZIENIE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30. (b)

GERARD GÓRNICKI MIASTO KRÓLA

Umarł przed północą, w wysokiej trawie, oparty o drzewo. Pozostał przy nim biały pies.

Noc spędził w stodole. Przez szpary między deskami zawiewał dokuczliwy chłód Lapis podczołgał się pod ścianę. W ogrodach babie lato, mokre od rosy. Droga, pod drzewami maszerowało wojsko, niemiecki oficer na koniu. Jan cofnął się spod ściany, w głąb siana.

— Musimy się stąd wydostać, jesteśmy zbyt blisko drogi — zaczął krzycząc wzdłuż ścian, jak w pijackim tańcu, ręce rozbiegały się mu na wszystkie strony, podskakiwał, śmiał się sam z siebie, tańczył, wirował, aż padł twarzą na słomę. Leżał zdyszany.

Za ścianą słyhać niemieckie przekleństwa.

— Czemu nie przychodzą? Byłoby po wszystkim — przez szparę widział świat, który na niego czaił się z nienawiścią.

— Zaczęłam strzelać, oddam tych pięć celnych strzałów — wstał i podszedł do okna.

Patrzył z obłąkanym uśmiechem, wykrzywił usta, oczy wytrzeszczał ogłupiale. Adam stanął za nim:

— Jest pan wolny, możesz iść do miasta, do domu, w świat. Sądzę, że tak mi będzie najlepiej powiedzieć, aby pana powstrzymał od głupich myśli o zabijaniu.

Porucznik trzymał w dłoni rewolwer i stał w oknie.

— Musi pan żyć.

Lapis odwrócił twarz, jego czerwone oczy stały się straszne. Z trudem powiedział spokojnym głosem:

— Nie boimy się śmierci. Co?

— Nie, nie boimy się śmierci.

— Śmiesznie to brzmi, nieprawdźliwe. Sens tego naszego siedzenia w tej stodole, niedaleko od miasta, jest jasny. Chodzi tylko o kilka godzin życia, nasze milczenie nas zdradzi, a nie odgłosy strzałów. Nie damy rady wytrzymać tutaj całej doby. Smutna jest ta cała nasza zabawa. Możemy stąd wyjść, z tej słomianej kryjówki. Wystarczy jedna zapalka, i nas nie ma, razem z tą stertą siana.

Po chwili milczenia, znowu:

— Nie wolno krzywić, strzelać, uciekać, nie wolno robić.

— Nie mamy żadnych wiadomości z miasta.

— A po co ci wiadomości, jakich chcesz jeszcze wiadomości?

— Nie wiem — szepnął Adam.

— A ja wiem. Chodzi o to, czy oni mnie dobrze znają? Czy wiedzą to wszystko, co jest we mnie? Chcesz tam pójść?

— Po co?

— Może upić się tam? Otrzymać rozgrzeszenie i potem uciec stamtąd na koniec świata. Jeżeli nie złapią. Ale oni nie lubią głupich sytuacji. A teraz im głupio.

— A no, głupio, bo nas nie mają w swoich łapach.

— Mordercy. Tak, to nie są niezwykle uczucia, myśleć o mordercach.

— Dopadną nas w końcu.

— Jest mi w tej chwili wszystko jedno.

— Jesteś sprytny, Adam, inteligentny. Zabawne to wszystko. Więc nawieziesz stąd, gdzie pieprz rośnie.

— Poczekam.

— Poczekaj.

Spłótł na piersi ręce i patrzył na Króla z nieśmiałą radością. Jasność spojrzenia tego człowieka wzbudzała w Adamie podziw i lek.

— Teraz jestem spokojny, chłopcze.

— Ja też.

— Nie mamy papierosów. Zapalki zostały. Można by podpalić tę stodolę. Potem Niemcy daliby święty spokój popiołom. Idź do wsi i przynieś chociaż jednego papierosa — siedział pod ścianą. Jego głos brzmiał donośnie, ostro, surowo. — Idź. I nie pokazuj się bez papierosa.

Adam wyszedł ze stodoly, w ogrodzie siadł pod płotem i patrzył przed siebie, obojętnie. — „Nie potrafisz go uratować” — pomyślał. „On mnie nienawidzi teraz”. Postanowił, że nie wróci już do Lapis, ale po godzinie wrócił, z paczką papierosów w kieszeni.

Lapis zapalił łapczywie.

— Chciałbym odszukać wszystkich tych, którzy przeżyli.

— Dlaczego Niemcy chcą pana zastrzelić?

— Logiczne. Na tej ziemi, mnie już nie pozwolą żyć, obok nich.

W tym rozumiemy się doskonale, ja i oni.

— A ja?

— Tobie się udało, miałeś szczęście.

— Pomogę panu.

— Głupiś — machnął niedbałym ruchem ręką.

„Wygląda na nędzarza, okrutnie piękny człowiek” — pomyślał Król i zapytał:

— Więc pan zgadza się na ich wyrok?

— Wacek też nie żyje, a był dzieckiem — teraz w jego głosie było zniechęcenie do rozmowy, bezradność. — Tamci na łańce nie poddawali się woli Boga, wiedzieli dobrze, dlaczego umierają, nie ukorzyli się przed niepojętym losem, chociaż nie chcieli zostać męczennikami, ginęli zwyczajnie, z płaczem, skowitem albo z milczeniem. Tak sobie myślę. A z ciebie, to kiepski filozof — skupił się w sobie. — Zrobiłem w moim życiu wszystko, co można, chociaż jeszcze nie do samego końca. A teraz uciekaj stąd, zostaw mnie. Pójdiesz do miasta i powiesz im, że nie żyje, niech przestaną mnie ścigać. No, zwiawaj, słyszysz? Wszystko będzie dobrze, uciekaj.

Cdn

Druga młodość odkrywki Pątnów

15 sierpnia oddano do rozruchu zmodernizowane ciągi eksploatacyjne odkrywki Pątnów. Efektem wprowadzenia nowej technologii opartej na nowoczesnej technice odkrywkowej będzie przysrost zdolności produkcyjnej odkrywki Pątnów.

Zrównoważy to dotychczasowe wydobycie wyeksploatowanej odkrywki Gostawice, a jednocześnie zapewni pełne pokrycie potrzeb energetycznych konińskiego regionu.

Pomyślna realizacja modernizacji, która polegała na zastąpieniu transportu kołowego układem — „koparka — taśmociąg — zwałowarka”, była możliwa dzięki właściwej organizacji budowy, pełnej mobilizacji i wysiłkowi górniczych załóg odkrywki Pątnów, Mostostalu Poznań, PMUE Katowice, oraz innych wykonawców i dostawców maszyn.

W pierwszym półroczu osiągnięto tu dobre wyniki produkcyjne. Zbieranie nakładu przekroczyli górnicy o 4,5 procent, wydobycie węgla o 2,5 procent.

Wartość sprzedaży produkcji i usług wyniosła w pierwszym półroczu 101,9 procent planowanej wartości, w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku notuje się wzrost o 7,7 procent.

W ramach podjętych zobowiązań dla uczczenia 30-lecia PRL górnicy wykonali czynny wartości 6 milionów 447 000 zł. (sw)

Kocot wyeliminowany

Kolarskie Mistrzostwa Świata

W wieczornym programie drugiego dnia Kolarskich Mistrzostw Świata wystąpił tylko jeden polski zawodnik — Benedykt Kocot. Walczył on o awans do ćwierćfinału sprintu. Mimo ambitnej jazdy, nie znalazł się wśród 8 najlepszych sprinterów.

Najpierw nie wykorzystał tej szansy w pojedynku z Jabłunowskim (ZSRR) i Quintynem (Francja), mimo że jego atak z trzeciej pozycji był bardzo groźny. Kocot na ostatniej prostej wyprzedził Quintynę i zaledwie kilka centymetrów zabrakło mu do ostro finiszującego Jabłunowskiego. Triumfator tego pojedynku Jabłunowski uzyskał 11,62.

W repesażu Kocot również zdemontował poprawną taktycznie, bardzo dynamiczną jazdę. Spokojnie poprowadził ze startu swoich przeciwników Krawcowa (ZSRR) i Holendra Lungkruisa. Zszedł następnie na drugą pozycję, na której rozpoczął ostatnie finiszowe okrążenie. Przy wejściu na końcówkę prostą Polak znalazł się w korzystnej ofensywnej sytuacji.

W Kobylnicy

Szybowcowe mistrzostwa okręgu

Dzisiaj na lotnisku w Kobylnicy rozpoczynają się szybowcowe mistrzostwa okręgu. W imprezie, która trwać będzie do 25 sierpnia, wystartuje 35 zawodników, z których pięciu najlepszych zakwalifikuje się do II ligi. Reprezentują oni następujące aerokluby: poznański, zielonogórski, szczeciński i ostrowski oraz Centrum Wzrostu Lotniczego w Lesznie. Poznań reprezentować będzie 10 szybowców, z których Jakub Rajmund, Gromosław Czempiński, Waldemar Ratajczak i Kazimierz Stachowiak należą do faworytów zawodów. (ask)

„Lotek” płaci

W zakładach Małego Lotka z dnia 14 bm. stwierdzono: 28 rozv. z 5 trafieniami — wygrane po 53.392 zł, 2.383 rozv. z 4 trafieniami — wygrane po 941 zł i 61.622 rozv. z 3 trafieniami — wygrane po 60 zł.

Wytnij i zachowaj!

I liga piłkarska — runda jesienna

18. VIII.
Ruch Chorzów — Polonia Bytom
Arka Gdynia — ŁKS Łódź
Śląsk Wrocław — Stal Mielec
ROW Rybnik — Wisła Kraków
GKS Tychy — Lech Poznań
Szombierki Bytom — Górnik Zabrze

Pogoń Szczecin — Legia Warszawa
Gwardia Warszawa — Zagłębie Sosnowiec

21. VIII.
Polonia — Gwardia
Zagłębie — Pogoń
Legia — Szombierki
Górnik — Tychy
Lech — ROW
Wisła — Śląsk
Stal — Arka
ŁKS — Ruch

25. VIII.
Ruch — Stal
Arka — Wisła
Śląsk — Lech
ROW — Górnik
Tychy — Legia
Szombierki — Pogoń
Gwardia — ŁKS
Zagłębie — Polonia

11. IX.
Szombierki — Zagłębie
Pogoń — Tychy
Legia — ROW
Górnik — Śląsk
Lech — Arka
Wisła — Ruch
Stal — Gwardia
ŁKS — Polonia

15. IX.
Ruch — Lech
Arka — Górnik
Śląsk — Legia
ROW — Pogoń
Tychy — Szombierki
Gwardia — Wisła
Zagłębie — ŁKS
Polonia — Stal

22. IX.
Tychy — Zagłębie
Szombierki — ROW
Pogoń — Śląsk
Legia — Arka
Górnik — Ruch
Lech — Gwardia
Wisła — Polonia
Stal — ŁKS

29. IX.
Ruch — Legia
Arka — Pogoń
Śląsk — Szombierki
ROW — Tychy
Gwardia — Górnik
Zagłębie — Stal
ŁKS — Wisła
Polonia — Lech

13. X.
ROW — Zagłębie
Tychy — Śląsk

Piłka nożna

Olimpia — Avia dzisiaj godz. 18

Poznański beniaminek II ligi piłkarskiej Olimpia rozegra dzisiaj inauguracyjny mecz z Avią Świdnik. Początek tego spotkania na stadionie gołęcińskim o godz. 18. Zyczymy gwardzistom, jak najlepszemu rezultatu na powitanie II ligi.

Drugą poznańską II-ligowiec Warta udał się dzisiaj do Lublina na bardzo trudny pojedynek ze zdobywcą II miejsca w grupie północnej w minionym sezonie — Motorem. Również piłkarze Lecha wyjechali na swe pierwsze spotkanie w nowej edycji ekstraklasy do beniaminka — GKS Tychy. Na pewno czeka ich trudny mecz, jako że wszelkie pojedynki z drużynami, które awansowały — a w tym przypadku stało się tak po raz pierwszy w historii GKS — do I ligi były bardzo zacięte. (ad)

WORONIN I WRZOSEK W REPREZENTACJI NA ME

Skład naszej reprezentacji, wyjeżdżającej na lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy do Rzymu został powiększony o dwóch młodych zawodników. Do ekipy dookooptowano Mariana Woronina (sprint) i Janusza Wrzosa (skok wzwyż).

Cenniejsze niż zwycięstwo

Sekundant

Po III bokserskich mistrzostwach Europy w Kijowie, w których uczestniczyli młodzieżowi reprezentanci 18 państw, zawodnicy i trenerzy rozjechali się do domów przytłoczeni supremacją bokserów ZSRR. Każdy z nich pamiętał swój porażkę, niespełnione nadzieje, zaprzepaszczone szanse. Wszyscy pamiętali również wydarzenie, które stało się ozdobą kijowskich mistrzostw.

Podczas kilkunastu zmagani stoczono przeszło 100 pojedynków, rozdzielono 40 medali, przeszło dwa

dziesiątka walk zakończyło się nokautem. Dziesiątki wrażeń, niezapomnianych momentów, refleksji. Jedną z nich na długo pozostanie piękna i aktualna. Jej autorami byli Węgrzy. Nie zawodnicy jednak, lecz trener drużyny młodzieżowej, znakomity ongiś pięściarz a obecnie wychowawca, Bela Szakacs.

Podobnie jak reprezentanci NRD, Rumunii i Polacy, przyjechali Węgrzy do Kijowa, chcąc potwierdzić swoją pozycję w europejskim boksie i zaprezentować uzdolnione zaplecze węgierskiego pięściarstwa. Przybyli z drużyną, w której obsadzone były wszystkie kategorie wagowe, ale już po walkach eliminacyjnych wiedzili jedno — nie odegrają żadnej istotnej roli w mistrzostwach.

Jedną z nadziei Węgrów był Jeno Danyi, bojowy i zdecydowany pięściarz. Dość szczęśliwie przebrnął przez losowanie. Miał znakomitą szansę zdobycia brązowego medalu. Danyi rozpoczął walkę chaotycznie, nieustannie faulował Jugosłowianina Kaczara, uderzał jak popadło, wreszcie — zdeterminowany — niebezpiecznie zaatakował głową. Sędzia ringowy w znikomym stopniu reagował na walkę Węgry, jedynie kilkakrotnie zwrócił mu uwagę. Choć Jugosłowianin nie uzyskał widocznej przewagi, w pewnym momencie tego nieładnego pojedynku na ringu znalazł się rękawik. Bela Szakacs podał swego wychowanka.

Kiedy jeszcze sekundant Danyia sam występował na ringu, słyszał z tego, że zaw sze walczył fair. Teraz, widząc, że jego młody pupil poczyni sobie na ringu nie zbyt sportowo, postanowił sam zakończyć ten kompromitujący pojedynek.

Danyi jest młodym pięściarzem. Zanim zdobędzie minimum wiedzy z zakresu taktyki i techniki upłynęło sporo lat. Trener Szakacs doszedł do wniosku, że na medale ma on jeszcze czas, że kariera sportowa dopiero przed Danyiem.

Ale niewiele czasu zostało, by Danyi zrozumiał, że boks na ringu to nie zalegalizowane chuligaństwo, że boks nie powinien być beznamiętnym okładaniem się pięściami.

Podanie Danyia nie tylko miało oszczędzić mu kompromitacji. Skłoniło chyba młodego boksera do zastanowienia się nad tym, czy potrafi być pięściarzem. Z pewnością ustępujemy jeszcze o Danyiu. Być może ktoś nazwie go węgierskim Szczepańskim? Jeżeli tak to będzie znaczyć, że wielkim sportowcem stał się on na walce na ringu w Kijowie...
ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Praca • Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 36197g

• Sprzedaż

Sprzedam ciągnik Zetor-Major 3011 i przyczepę D-3 po remoncie. Czesław Łojko, 66-232 Mostki 23, pow. Świebodzin. 845p

Okazyjnie sprzedam spawarkę wirową 35 amp., wypozyczę lub zamienię na samochód. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 873p.

Sprzedam kombajn marki Vistula w idealnym stanie. Cena do uzgodnienia na miejscu. Antoni Kmiecik, Białogard, ul. Polczyńska 56, Moczylek. 837p

Z powodu choroby sprzedam na prowincji okazję szynszylę z klatkami. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 835p.

• Lokale

Kupię mieszkanie własnościowe M-3 z balkonem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 37891g.

Mieszkanie typu M-2, ciepła woda, c. o., telefon, w Głogowie, zamienię na podobne w Ostrowie Wlkp. Adres: Renata Braniczka, Głogów, aleja Wolności 23 a m. 4. tel. 26-33. 31601 Ostr.

Dziennikarz, członek „półdzielni mieszkaniowej” poszukuje od września pokoju, pokoju z kuchnią w Poznaniu. Puszczysław. Chętnie opieką nad 2-letnim dzieckiem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37744g.

• Nieruchomości

Sprzedam dom lub połowę. Brzeźewski, Poznań, Starolecka, Skoczowska 6. 34046g

Sprzedam domek gospodarczy do zamieszkania wraz z rozpoczętą budową połowy domu bliźniaczego. Gniezno, ul. Rubież 3 (za Osiedlem Tysiąclecia). 872p

Sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha ziemi z zabudowaniem, z powodu starości. Uzarzewo Huby, po wiat Poznań. 840p

Sprzedam ogród na działki budowlane, względnie 4000 m kw. z domkiem zamieszkanym w Kłodawie, woj. poznański, przy trasie Poznań — Warszawa. Oferty — 48145 Prasa, Wrocław. Ma zowiecka 17. 1951-K2

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 Poznań ulica Ratajczaka nr 46

NADAL PRZYJMUJE ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1974/75

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących w Poznaniu i Gostyniu

w szkoleniu dwuletnim — w następujących zawodach:

MURARZ, BETONARZ - ZBROJARZ, MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANYCH (cieśla), MALARZ

Wynagrodzenie:

— w kl. I — do lat 16 — 250,— zł
— w kl. II — powyżej lat 16 — 520,— zł
— w kl. III — 600,— zł + premia do 25 proc.

W szkoleniu trzyletnim — z zawódzie:

MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

Wynagrodzenie:

— w kl. I — do lat 16 — 250,— zł
— w kl. II — powyżej lat 16 — 360,— zł
— w kl. III — 5,50 zł/godz. + premia do 25 proc.

Ponadto uczniowie otrzymują:

— bezpłatny przydział odzieży ochronnej oraz odzieży wyjściowej, której wartość wynosi 2.000 zł, w roku szkolnym,
— codzienne bezpłatne posiłki regeneracyjne (II śniadanie),
— dla półsierot oraz pochodzących z rodzin wielodzietnych o niskich dochodach, przewiduje się specjalne zasiłki w wysokości 300 zł miesięcznie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

— ukończone lat 15,
— ukończona 8-letnia szkoła podstawowa,
— świadectwo zdrowia,
— opinia szkoły,
— życiorys, podanie, 2 fotografie,
— zgoda rodziców na podjęcie nauki zawodu.

Zajęcia praktyczne organizowane są na budowach na terenie m. Poznania oraz Gostynia pod nadzorem wysoko kwalifikowanych instruktorów. Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia wszystkim uczniom możliwość:

— zdobycia praktyki i osiągnięcia dobrych zarobków na dużych budowach w Poznaniu i terenie;
— kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Budowlanym, Szkole Majstrów. Przed najdłuższymi stoją otworem studia wyższe na Politechnice.

Zainteresowani mogą zgłaszać się w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, pok. 22, tel. 573-31, w. 33.

4962-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” — zatrudni natychmiast GOŃCĄ.

Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr — ulica Grunwaldzka 19, pokój 16. 85-B

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” — zatrudni zaraz

PALACZY c. o. do obsługi kotłowni Ek-IV.

Zgłoszenia osobiste — ul. Grunwaldzka 19, pokój 22. 82-B

Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich, Zakład Obrotu Towarowego w Poznaniu, ulica Składowa nr 5, telefon 630-41 — zatrudni zaraz:

— kierownika magazynu art. mleczarskich, wymagane wykształcenie średnie lub podstawowe plus praktyka magazynowa;
— magazyniera art. mleczarskich — wymagane wykształcenie średnie lub podstawowe plus praktyka magazynowa.

Przyjmujemy również pracowników na codzienny dojazd — do 50 km. 5380-K1

Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 25-lecia PRL w Poznaniu, ul. Wieruszowska nr 10 — zatrudni zaraz do pracy na terenie Poznania:

— murarzy,
— robotników budowlanych,
— stolarzy,
— malarzy.

Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela — Dział Kadr — Poznań, ul. Wieruszowska nr 10, telefon 67-20-31. 5374-K1

Spółdzielnia Pracy „OŚWIATA”

Wojewódzki

Zakład Szkolenia w Poznaniu

ORGANIZUJE:

- ◆ KURSY KWALIFIKACYJNE — mistrzowskie oraz czeladnicze,
- ◆ KURSY SPAWANIA elektrycznego i gazowego,
- ◆ KURSY DLA ELEKTRYKÓW ubiegających się o sprawdzenie kwalifikacji (bhp),
- ◆ KURSY KREŚLEŃ TECHNICZNYCH budowlanych — dla absolwentów LO,
- ◆ KURSY KOSMETYKI — dla absolwentów LO,
- ◆ KURSY PALACZY centralnego ogrzewania,
- ◆ KURSY RADIO-TELEWIZYJNE,
- ◆ KURSY KROJU I SZYCIA,
- ◆ KURSY GOTOWANIA I PIECZENIA.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2, telefon 542-26 — w godz. od 8—18, w soboty do 15.

4970-K1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

PRZYJMUJE CHŁOPCÓW

W NAUKĘ ZAWODU:

- ślusarza mechanika,
- ślusarza narzędziowego,
- blacharza, frezera, tokarza.

Nauka trwa 3 lata (w zawodzie blacharz 2 lata), a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku — do 250 zł miesięcznie
- w II roku — do 380 zł miesięcznie
- w III roku — 600 zł miesięcznie (w zawodzie blacharz już w II roku nauki) i 25 proc. premii oraz nagrody regulaminowe.

Uczniowie, których rodzice znajdują się w trudnych warunkach materialnych — otrzymują dodatkowo stypendium i bezwrotne zasiłki pieniężne do 300 zł miesięcznie.

Uczniowie zamieszkawcy mogą korzystać z bezpłatnego internatu i kwatery prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje:

Dyrekcja ZSZD WZDZ w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, tel. 594-86 oraz Kierownictwo Warsztatu Szkoleniowego nr 5 (tylko ślusarza mechanika) we Wronkach, ul. Myśliwska 12, tel. Wronki 225. 4729-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej Oddział II w Poznaniu, ulica Traugutta 1/9

zawiadamia, że organizuje bezpłatny

KURS KIEROWCÓW KAT. II (C)

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- posiadanie prawa jazdy kat. III (B) zawodowej oraz półtora roku praktyki zawodowej jako kierowca lub jeden rok praktyki zawodowej jako kierowca i ukończona zasadnicza szkoła zawodowa;
- miejsce zamieszkania Poznań lub okolice z dogodnym dojazdem do Poznania.

Po ukończeniu kursu kandydaci mają zapewnioną pracę u organizatora kursu. Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Osobowych — pokój 109, telefon 33-00-31. 5260-K1



W jutrzejszym losowaniu
„KOZIOŁKÓW”
dodatkowa szansa dla gra-
jących. Wysoka wygrana
i premie na cztery i trzy-
cyfrowe końcówki bande-
rol. 5555-K1

Komunikat

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ul. Grobla nr 15 — zawiadamiają wszystkich odbiorców energii gazowej zamieszkałych w Poznaniu w rejonie ograniczonym ulicami: Srednicowa — Wylom — Murawa — Słowińska, że w dniu 20 sierpnia 1974 roku przystępują do wprowadzenia w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego — gazu ziemnego zaazotowanego.

Gaz ziemny zaazotowany w dniu 20 sierpnia 1974 r. doprowadzony zostanie do całego rejonu, natomiast przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WOZG — nieodpłatnie, w terminach podanych na ogłoszeniach w klatkach schodowych.

Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń gazowych eksploatować.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących gaz do celów innych niż prowadzenie gospodarstwa domowego — będą adaptowane odpłatnie, po dostarczeniu zlecenia pod adresem WOZG.

Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia technicznie niesprawne lub wadliwe zaistalowane będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymywania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (piecy kapielowych, term) w stanie czystym. Będzie to również warunkowało zamontowanie w tych urządzeniach nowego palnika przystosowanego do spalania gazu ziemnego zaazotowanego.

W wymienionych dniach wszelkich informacji udzielać będzie punkt zlokalizowany u zbiegu ul. Słowińskiej i Umóltowskiej — czynny od godziny 10—18, w pozostałe dni od godziny 7—15.

Przypadki szczególne należy zgłaszać telefonicznie do Pogotowia Gazowego, telefon 992 (czynne całą dobę).

W dniach wymiany gazu urządzenia gazowe prosimy utrzymywać w stanie czystym.

5532-K1



Fartuski i bluzy szkolne z nowej dzianiny „Stiltest” oraz inne ubiory dla dzieci i młodzieży na nowy rok szkolny 74/75

w dużym wyborze wzorów i kolorów polecają, bogato zaopatrzone sklepy

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno - Odzieżowego w Poznaniu

- ♦ przy placu Wolności 4 — „Dom Dziecka”, — na wzrosty do 146 cm
- ♦ przy ul. Szkolnej 5 — na wzrosty od 146—164 cm
- ♦ przy ul. 27 Grudnia 4 — na wzrosty od 158—188 cm
- ♦ oraz przy ul. Głogowskiej 83 — na wszystkie wzrosty.

5614-K1

Przetargi

Państwowa Agencja Reklamy w Warszawie - Oddział w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka nr 39, telefon 532-84 — ogłasza

PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu Nysa typ 501 - towos, nr silnika 255083, nr rej. 64-36 PM — cena wywoławcza: 47.250 zł.

Przetarg odbędzie się 3 września 1974 roku o godz. 14 w Poznaniu przy ul. Fr. Ratajczaka nr 39.

Biorący udział w przetargu zobowiązani są wpłacić w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Agencji przy ul. Gwardii Ludowej 18.

Pojazd można oglądać w dniach od 15—17 bm. w Bazie Transportu PAR „Reklama”, ul. Bóznicka.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne oraz osoby fizyczne.

Zastrzeżenie się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

5630-K1

Zguby • Różne

Zaginął czarny podpalany ratlerok. Zwrot wynagrodzić. Poznań, Rycerska 8 a m. 1. 37984g

9 sierpnia w dzielnicy Wł nogradzie zaginął czarny pies pudel. Proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Os. Przyjaźni 12 m. 37887g

Regaly uniwersalne z kątownika perforowanego wykonuje. Nowak, Srem, Dutkiewicz 7. 37966g

Rolnicy! Piorunochrony, centralne ogrzewanie, instalacje wodno-kanalizacyjne, spiesznie wykonamy. Dzielechowicz, 63-200 Jarocin, tel. 24-89. 853p

Pomieszczenie warsztatowe na każdą branżę (woda, siła) z mieszkaniem, 40 km od Poznania, odstąpię, możliwość kurna — raty. 50-950 Wrocław — skrytka 71. 823p

Koldry wełniane oraz pie rzyzny wykonuje. Poznań, Kwiatowa 8. 35611g

Przyjmuję zamówienia na nagrobki i parapety, na rok 1975 i jeszcze na rok 1974. Zamawiać: Poznań, Nehringa 9 m. 2. telefon 638-89 od godz. 18. 35316g

Haftopis przeniesiony z Mylej na Polna 15. Wykonuje hafty, plisowanie, overlock, dziurki, paski, guziki, zastrzaski, mierz kę, okretkę. 34899g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Ognisko”, 60-711 Poznań, Strusia 9 — kojarzy szczę śliwe małżeństwa. 37120g

ABSOLWENCIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

JEŻELI PRAGNIESZ WYUCZYĆ SIĘ CIEKAWEGO i DOBRZE PŁATNEGO ZAWODU — ZAPISZ SIĘ DO

Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy PPBP — 2 w Poznaniu na rok szkolny 1974/1975

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ♦ mechanik maszyn budowlanych,
- ♦ murarz - tynkarz,
- ♦ monter konstrukcji drewnianych (cieśla budowlany),
- ♦ stolarz budowlany,
- ♦ betoniarz - zbrojarz,
- ♦ monter konstrukcji budowlanej.

Nauka trwa dwa lata (w klasie stolarz budowlany plus monter konstr. bud. i mechanik maszyn bud. — 3 lata).

W trakcie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie podwyższone wg nowych zasad: w I roku nauki — 520,— zł miesięcznie, w II roku nauki — 600,— zł miesięcznie,
- bezpłatne ubranie szkolne, odzież roboczą i ochronną, narzędzia oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- zamieszczeni bezpłatnie zakwaterowanie w internacie przyszkolnym, codziennie jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjno-wzmacniający.

Po ukończeniu szkoły zapewniamy dobrze płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki skierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje PPBP-2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego nr 128, pokój 100, telefon 650-51, wewn. 210.

5320-K1

Panna lat 31, wysoka (170 cm), materialnie niezależna, wykształcenie średnie — pozna odpowiedniego pana do lat 40, z mieszka niem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36249g.

Kawaler po pięćdziesiątce właściciel nieruchomości w Poznaniu, pozna odpowiednią panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 836p.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, 61-701 Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne — godz. 15—19. 31780g

Wolny, lat 40, wykształcony, dobrze sytuowany, bez nałogów — pozna panią o podobnych walorach. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36296g.

Wdowiec bezdzietny, lat 57, wysoki, szczupły, posiadający dwie matry, własny warsztat rzemieślniczy i duży ogród. przy mieście — pozna pannę lub wdowę do lat 40, wy soka, ze średnim wykształceniem, na chętniej ogro dniczmy lub rolniczym. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36210g.

Wdowa lat 57, milego u sposobienia, materialnie niezależna, z mieszka niem — pozna pana do lat 60, najchętniej wdowca z samochodem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 36250g.

Dnia 15 sierpnia 1974 r. zmarł mój kochany mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 67

ROMAN SROKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godzinie 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina

38187g

Dnia 14 sierpnia 1974 r. zmarł nasz długoletni, ceniony pracownik przemysłu ceramicznego budowlanej, w wieku lat 69

WALENTY ZIELIŃSKI

odznaczony Honorową Odznaką Miasta Poznania.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współzucia składają

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa koleżanki i koledzy Poznańskich Zakładów Ceramiki Budowlanej

5631-K1

Dnia 15 sierpnia 1974 r. zmarła po ciężkiej chorobie

ANNA KROŚNICKA

długoletnia pracownica naszego Przedsiębiorstwa.

W Zmarłej straciliśmy cenioną i sumienną pracownicę oraz dobrą koleżankę.

Rodzinie Zmarłej wyrazi serdecznego współzucia składają:

współpracownicy — Rada Zakładowa Rada Robotnicza oraz Dyrekcja Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej Oddział w Poznaniu

5633-K1

† Dnia 16 sierpnia 1974 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 54, nasza najdroższa żona, matka, teściowa i szwagierka, śp.

TERESA SZYMAŃSKA

z domu Mizgalska

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 15 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pogrążeni mąż, dzieci, zięć i rodzina

Poznań, Ratajczaka 32 m. 26. 38188g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 sierpnia 1974 r. po ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 54, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ANTONI WIERACHOWSKI

b. więzień obozu Mauthausen-Gusen

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążeni żona, córki, zięć, wnuczka i rodzina

Poznań, Kościelna 15 m. 3. 38180g

† Dnia 14 sierpnia 1974 roku zmarła po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 70, nasza ukochana żona, mama, teściowa i babcia, śp.

MAGDALENA DOTKA

z domu Koczura

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Główniej — Miłostowo.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Poznań, ul. Dzieci Wrzesińskich 11. 38136g

† Dnia 15 sierpnia 1974 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona

MARIANNA STRÓŻYŃSKA

z domu Komorniczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godzinie 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony mąż

Poznań, Małeckiego 31 m.9. 38154g

† Dnia 15 sierpnia 1974 r. zmarła w wieku lat 81, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana ciocia

FRANCISZKA FULCZYK

długoletnia pielęgniarka

Szpitala Miejskiego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona rodzina

Milicz, Grodzisk, Szczecin, Krosin, Trzcianka. 38163g

† Dnia 15 sierpnia 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa żona, mamusia, siostra, ciocia, teściowa i babcia, śp.

JANINA TACIAK

z domu Kobyłka

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Puszczykowo, Jackowskiego 8. 38158g

Dnia 15 sierpnia 1974 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 85, mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

KAZIMIERZ ŻUREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godzinie 14 z domu żałoby w Janikowie na cmentarz parafialny w Kicinie,

o czym w głębokim smutku zawiadamia rodzina

38147g

† Dnia 15 sierpnia 1974 roku zmarł nasz najdroższy ojciec, dziadek, teść, przeżywszy lat 68

MARIAN RÓŻAŃSKI

mistrz malarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 11.15 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Poznań, Łukaszewicza 4 m. 7. 38203g

† Dnia 16 sierpnia 1974 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, pełen miłości i dobroci mąż, ukochany brat, wujek, szwagier i kuzyn

BERNARD WITKOWSKI

adwokat

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 16 w Międzychodzie.

O bolesnej stracie zawiadamia żona

Międzychód, Poznań, Elizabeth, Warszawa. 38189g

† Dnia 15 sierpnia 1974 r. po ciężkich cierpieniach zakończyła w spokoju swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana żona, mamusia i babunia, przeżywszy lat 79, śp.

KAZIMIERA SŁOMOWA

z d. Przybecka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zawiadamiają

mąż, dzieci, wnuki i rodzina 37132g

† Dnia 16 sierpnia 1974 r. zmarł w 73 roku życia, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść i dziadziś, śp.

FLORIAN BYDOLEK

major w stanie spoczynku

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążone dzieci i wnuczki

35190g

† Dnia 13 sierpnia 1974 roku po długich cierpieniach zmarła nasza ukochana siostra, teściowa, babcia i ciocia, śp.

ZOFIA WIEWIÓROWA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godzinie 10.15 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 148. 38120g

Kol. LECHOWI ZIELIŃSKIEMU

WYRAZY

SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają:

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa i współpracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego nr 1 w Poznaniu

5624-K1

Kolegom

ADAMOWI BARŁOGOWI

i

MARIANOWI BARŁOGOWI

wyrazy głębokiego i szczerzego współzucia z powodu śmierci

Matki

składają

Zarząd — POP — Rada Zakładowa i współpracownicy Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu

5612-K1

Pracowity finisz robót wokół stadionu

Z każdym dniem wyraźniejszy staje się nowy kształt terenów otaczających Stadion im. 22 Lipca w Poznaniu, na którym 8 września br. odbędą się Centralne Dożynki. Obecnie, mimo że prace modernizacyjne jeszcze trwają, niektóre fragmenty są gotowe.

Zakończone m. in. prace przy budowie placu Armii Poznań (od strony ul. Bema). Od kilku dni po jego lewej stronie ustawiana jest pierwsza z trzech przewidzianych karczem z Krakowa. Łada dzień podobne obiekty ustawiają fachowcy z Opola i Łodzi. W karczmach serwowane będą po trawy charakterystyczne dla tych trzech regionów kraju.

We wtorek gotowa będzie płyta wybudowana nad tunelem wjazdowym (od strony ul. Bema). Przeznaczona jest ona na stoiska gastronomiczne. Szybko też postępują prace przy budowie centralnego obiektu przed głównym wejściem na stadion — pawilonu reprezentacyjno-prasowego. Jego generalnym wykonawcą jest załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, a współpracując z nią m. in. pracownicy z poznańskiego „Mostostalu” i „Metalplastu” z Biel

przyjęte dodatkowe — zakończy do wtorku, 20 bm. Załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zameldowała już także o zakończeniu prac wraz z oświetleniem na ulicy Jerzego (ulica ta została przedłużona). Szybkie tempo utrzymywane jest też przy budowie parkingów przy ulicach Bema i Dolnej Wildy. Miejsca dla pojazdów wyznaczone są również wzdłuż ulicy Jerzego.

Duże uznanie należy się załogom tu pracującym m. in. pracownikom Przedsiębiorstwa Transportowo — Sprzętowego „Transbud” w Poznaniu. Pracownicy tego przedsiębiorstwa zajmują się dowozem ziemi, kruszywa, elementów betonowych oraz wywozem gruzu itp. Kierowcy z „Transbudu” tacy jak np. Jan Błażejczak, Czesław Koperski i Zenon Maćkowiak nigdy nie zawiodą.

Synchronizacja wszystkich prac zależy jednak w głównym stopniu od sprawnego nie zawodnego kierownictwa robotami przy modernizacji stadionu i jego otoczenia. Tym zajmuje się zastępca naczelnego dyrektora Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa — inż. Feliks Nogala. 40-letnie doświadczenie, które nabył w pracy w budownictwie, jest tutaj nad wyraz przydatne. Sprawy on bowiem koordynację nad licznymi realizacjami i nad różnymi zadaniami.

Przy modernizacji stadionu i jego otoczenia społeczna pomoc okazują także pracownicy różnych zakładów, instytucji oraz wojsko. Jak wczoraj poinformował naczelnik dzielniczy Wilda — Marian Narolewski, główny koordynator czynów społecznych, od 30 lipca do 15 bm. bezinteresownie około 7500 ludzi, wraz z załogą HCP, przepracowało ponad 30 000 godzin. Ponadto z pomocą Wildy w czynie brało udział 1500 osób.

Pawilon reprezentacyjno-prasowy wzniesiony przy głównym wejściu na stadion. Z każdą godziną zmienia się jego wygląd, bo prace posuwają się szybko naprzód.

Fot. (2) — K. Prychodźki

Podziękowanie odważnym

29 czerwca br. poznański tramwajarz Kazimierz Kołodziejczyk oraz pracownik leśniczyńskiego POM-u Bronisław Gościński, przebywający na wczasach w Pustkowie w województwie szczecińskim, udaremnił próbę włamania do kiosku i kradzież.

Wczoraj, w dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Poznaniu odbyło się spotkanie, w trakcie którego wiceprokurator wojewódzki Włodzimierz Wilke podziękował Kazimierzowi Kołodziejczykowi za jego społeczną postawę i wręczył mu list gratulacyjny oraz upominek. Podobne spotkanie, którego bohaterem był Bronisław Gościński, odbyło się w Lesznie.

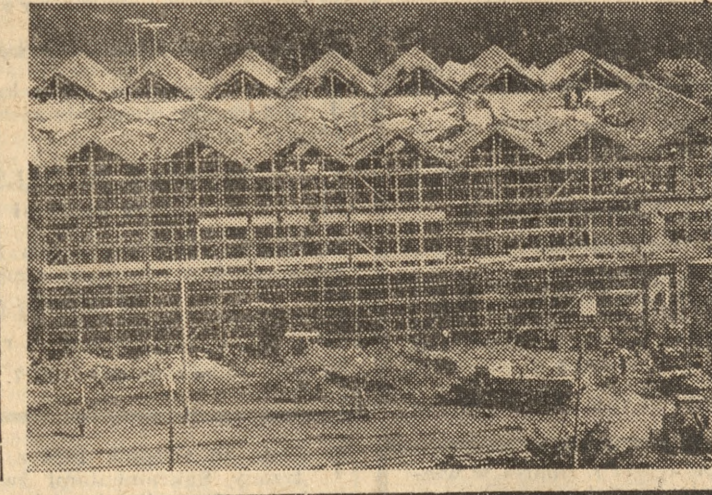
(ask)

sze M. Wawszkiewicza; 16 „Czarna” — mag. wojskowy Studia Miodych; 17.25 Fel. F. Fornalczyka pt. „Ambicje władz i twórców są iden tyczne”; 17.40 Publicystka zagra niczna; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 Radiolatornia; czyli przewodnik popularno-nauko wy; 19.10 Madrygal solowe C. Mon teverdy; 19.15 Lekcja jęz. angielskiego; 19.30 „Matyskowie”; 20 T. Zmudzinski gra utwory forte pianowe K. Szymanowskiego; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Wiele muzyki w oczach współczesnych; 21 Przegląd filmowy „Kamera”; 21.15 Luciano Berio Chemina III; 21.55 Z albumu kolekcjonera muzyki; 22.30 Radiokabaret „Trzy po trzy”; 23.40 Giovanni Pierluigi da Palestrina — Canticus Cantorum.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Program własny: 16.15 Program stereofoniczny; 19 Ogólno polski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt; 8.35 W roli głównej zespół Chalturk; 9 „Człowiek podziem ny” pow. Rossa MacDonalda; 9.10 W stylu roccoco śpiewa zespół Linha Singers; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Interadio — mag. muzyczny; 10.15 Śpiewa Eric Burdon; 10.35 Dzień jak co dzień — mag.; 11.45 „Eden” — pow. S. Lema; 12.25 Za kierownicą; 13 Na łódzkiej ante



Fot. (2) — K. Prychodźki

nie; 15.10 Dyskoteka pod gruszą; 15.30 60 minut na godzinie; 16.30 Jeszcze więcej samby; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Człowiek podziem ny” pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Pół żartem — pół serio; 17.50 Piosenki A. Borowej; 18 Polski jazz; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Polonica muzyczne; 19.05 Aktualności nie tylko muzyczne; 19.20 Książka tygodnia; 19.25 Muzyczna poczta UKF; 20 O mile od Paca nowa — rep.; 20.15 Korowód tan.; 21.10 Fotoplastikon — Buddyzm; 21.30 Przeboje tygodnia; 21.50 G. Verdi — „Lombardczy”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Do novan; 22.15 Powieść w wyd. dżw. „Beniowski” W. Sieroszewskiego; 22.45 Aktualności nie tylko muzyczne; 23.05 Spotkania z W. Si monal; 23.50 Gra kwintet Heikki Sarmanto.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Poranek Tele wizji najmłodszych; 10.05 — Z cyklu: Love Story — film prod. angielskiej pt. „Rozmowy w mroku” (kolor); 16.10 — Program I proponuje; 16.30 — Dziennik (ko lor); 16.40 — „Ludzie ziemi i nieba” — film dok. prod. radzieckiej; 17.30 — „Tuszyńce” — sobota, niedziela — reportaż (kolor);

W uznaniu za pracę społeczną

W poznańskim klubie Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej przy ul. Wielkiej odbyło się wczoraj plenium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, poświęcone trzydziściu latu Polski Ludowej.

Jej historyczny rozwój oraz dorobek przedstawił przewodniczący zarządu — Stanisław Jurago. Zasłużonym działaczom z terenu województwa poznańskiego i Poznania przy znano odznaczenia państwowe i honorowe.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali

Zenon Gajewski i Zdzisław Nazarewicz, Złoty Krzyż Zasługi — Józef Balwierczak, Józef Błażejowski, Henryk Gardocki, Marta Herman, Józef Kadlec i Władysław Stę żała. Ponadto 12 osobom wrę czono Medal 30-lecia Polski Ludowej, a 10 — Odznakę Honorową miasta Poznania. Aktu dekoracji dokonał zastępcą przewodniczącą Rady Narodowej Poznania — Bogdan Tynecki. (pik)

Otwarcie baru „Litewskiego”

Mieszkańcom Osiedla Jagiellońskiego (Rataje) można jedynie pozazdrościć kolejnego, pięknego obiektu gastronomicznego. Tym razem jest to bar szybkiej obsługi „Litewski” dysponujący 100 stałymi miejscami konsumpcyjnymi i 30 — sezonowymi (na tarasie). Jego specjalność to oczywiście potrawy kuchni litewskiej m. in.: chłodnik litewski, krupnik kowieński, kolduny litewskie w barszczu czerwonym oraz fasola na staro litewsku. Oprócz tego oferować on będzie szeroki wybór dań miesnych i półmiesnych. Jak również zup mlecznych.

Otwarcie baru „Litewskiego” nastąpi we wtorek. (pik)

Dyżury radnych

W poniedziałek, dnia 19 sierpnia 1974 r. w godzinach od 15 do 17 radni Wojewódzkiej Rady Narodowej pełnić będą dyżury w siedzibach powiatowych rad narodowych w okręgu w którym zostali wybrani.

W dniu tym również w godzinach od 15 do 17 dyżury pełnić będą:

- radni powiatowych rad na rodowych w siedzibach rad narodowych miast, gmin, miast i gmin w okregu, w którym zostali wybrani,
- radni Miejskiej Rady Narodowej w Pile w siedzibie Miejskiej Rady Narodowej.

INFORMUJEMY

Kolo Miejskie PTT-K organizuje w niedziele, 18 bm. wycieczkę krajoznawczą na trasie: Jezioro Strykowski — Sapowice — Tomice — Otusz. Zbiórka na Dworcu Zachodnim z biletem do Strykowa o godz. 7.40.

Sprawy codzienne

Proszę ciszej!

W obecnej dobie chyba w każdym mieszkaniu znajduje się, jeśli nie telewizor, to na pewno radio. Coraz też popularniejsze stają się magnetofony. Właścicieli magnetofonów jest coraz więcej. Wprawdzie nie opieram tego twierdzenia na danych statystycznych, lecz... na wrażeniach chwytnych przez moje uszy. Mieszkam na osiedlu „Grunwald 1”, na którym dość skąpa jest przestrzeń między poszczególnymi domami. Stoją więc one w niedalekiej od siebie odległości. Nie miałbym nic przeciwko temu, gdyby nie telewizory, radia i magnetofony sąsiadów. Teraz, latem, kiedy okna są stale otwarte, z konieczności muszę słuchać muzyki, która często nie należy do mojego ulubionego repertuaru. Wolę melodie np. spokojniejsze od jazzu, ale obecnie nic mnie przed nim nie może obronić. Jedyny sposób to — zamknięcie okna we własnym mieszkaniu. Ale dlaczego mam się pozbawiać dopływu świeżego powietrza?

Skazany więc jestem pośrednio na uczestniczenie w tym co się dzieje u sąsiadów, chociaż wcale na to nie mam ochoty. Wolalbym — po pracy — zająć się lekturą, lub posłuchać audycji płynącej z mojego radia. Są to jednak niespełnione pragnienia. Nie pozwalają na to aparaty sąsiadów, nastawiane na pełny głos.

A problem w tym, że, nie dotyczy tylko jednego osiedla. „Wrzeszczące” radia czy magnetofony stały się plagą dla wielu mieszkańców, którzy wolą i szanują spokój.

Na moim osiedlu zdarza się, zwłaszcza w niedzielę (i to już od rana), że młodzi sąsiedzi stawiają magnetofony tuż przy balkonach. Z jednego głośnika dochodzi więc głos Maryli Rodowicz, z innego muzyka jazzowa, a jeszcze z innego — symfoniczna.

Lubię muzykę i nie mam nic przeciwko gustom młodych melomanów. Nie wymagam od nich, aby w ogóle zrezygnowali z muzyki, ale dlaczego zakłócają spokój innym?

Nie chciałbym posądzać właścicieli „wyciąjących” aparatów o brak kultury, chociaż... powinni oni wiedzieć, że nie nastawia się radia, telewizora czy magnetofonu na pełny regulator. A zatem — z kulturą jednak coś nie tak. Sądzę, że mój apel o wyciszenie głośników i odzwarcie muzyki wyłącznie dla siebie zostanie należycie zrozumiany. Chodzi w nim o nic więcej, jak tylko o wykazanie owej kultury osobistej. Bowiem muzyka to rzecz przjemna, ale tylko wówczas, gdy nie zakłóca się nią spokoju innych.

A. S.